Nr 98. Kraków, Niedziela 28 Kwietnia 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" " niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 27 kwietnia.

Zamieszczona we wczorajszem wydaniu naszego dziennika mowa Pobiedonoscewa, jest dokumentem ze wszech miar ciekawym. Czytając tę dziwaczną mięszaninę oklepanych ogólników, tendencyjnych frazesów, świadomych kłamstw i jaskrawych pochlebstw, mimowoli przypomina się postać owego czynownika z komedyi Ostrowskiego, który każdą wziętą łapówkę okrasza filozoficzną sentencyą, albo owego popa z rosyjskiej baśni ludowej, który przebacza na spowiedzi wszelkie zbrodnie i występki, oprócz naruszenia środowego postu. Rzeczywiście oberprokurator synodu łączy w sobie wszystkie cechy okrutnego i niesumiennego czynownika i sfanatyzowanego popa, a jego ostatnia mowa zawiera kwintesencyę umysłową tych dwóch kast, będących podporą i klątwą nowożytnej Rosyi.

Nie trudno odgadnąć, co skłoniło Pobiedonoscewa, którego literacka ignorancya jest powszechnie znana, do wystąpienia w roli mistrza i apostoła tej specyficznej historyozofii. Ten rosyjski Mentor pragnął swemu monarszemu Telemakowi wyłuszczyć i wyświetlić najzbawienniejsze zasady, jakich należy się trzymać w sprawowaniu rządów; chciał rozprószyć wątpliwości w nim powstające, a umysł jego zahartować przeciwko „przewrotnym doktrynom,“ które pomimo cenzury i św. Synodu, mimo rogatek granicznych i *Moskowskich Wiedomosti* — „wiatr zachodni“ wnosi nawet w głąb zimowego pałacu. Cała filozofia Pobiedonoscewa redukuje się do trzech pojęć: rusyfikacyi, samowładztwa i prawosławia — i zdaniem jego po za tym historycznym, społecznym i politycznym programem, nie ma dla Rosyi zbawienia; ale świat dawno już znał to *credo* pana oberprokuratora, tak wygodne dla jego umysłu i jego karyery, a bronione nader skutecznie nie tyle przez argumenta naukowe i filozoficzne rozumowania, jak raczej przez policyę i żandarmów. Pobiedonoscewowi nie chodziło jednak nigdy o to, aby ogół wierzył jego zasadom, wystarcza mu zupełnie milczące ich uznanie — a że stłumienie wszelkiej opozycyi w tej mierze jest możliwe tylko wtedy, gdy car samodzierżca na to zezwoli, przeto pragnął widocznie młodego monarchę przekonać swą prelekcyą o słuszności swych zapatrywań, zkąd wnosić można, że wiara w zbawienność takowych nie jest już tak ślepa, jak za rządów Aleksandra III. Nie należy zatem dziwić się, że dla Pobiedonoscewa ideałem „ruskiego człowieka“ jest Aleksander III, a dowodzi to wielkiej skromności p. oberprokuratora, że wyliczając osoby, które miały stanowczy wpływ na sformowanie charakteru i umysłu zmarłego cara, siebie pominął. Był on przecież najpierw wychowawcą i moralnym kierownikiem Aleksandra III, a następnie jego zaufanym i stałym doradcą; był niewątpliwie intelektualnym sprawcą licznych błędów, niesprawiedliwości i okrucieństw minionego panowania; to też cały jego panegiryk Aleksandrowi III poświęcony, jest właściwie apoteozowaniem samego siebie.

Nie myślimy polemizować z pseudo-filozoficznymi wywodami Pobiedonoscewa; są one w ogólności niezgrabne w formie, a treść ich jest dla europejskiego umysłu tak dzika, że chcąc ją zrozumieć, trzeba chyba zatrzeć w sobie pamięć wszelkich zachodnich tradycyj. Jest to kombinacya naukowej naiwności, z zaślepieniem fanatyzmu i brakiem wszelkich szlachetniejszych uczuć. Ideały Pobiedonoscewa urzeczywistniają straszny obraz tak pięknie odmalowany przez rosyjskiego poetę: „gdzie rzucisz okiem, wszędzie bicze, wszędzie kajdany, zgubny pozór prawa, niezatarte łzy i groźny geniusz niewoli“. Jest to, mówiąc słowami Puszkina: „sławienie rozkoszy knuta“, pod osłoną historyozoficznych rozumowań, jest to słowem ewangelia nienawiści i tyranii. Uniesienia nad Aleksandrem III, połączone z krytyką Aleksandra I, mają Mikołajowi II wskazać drogę, którą powinien postępować, ale jeżeli Pobiedonoscew mówi o Aleksandrze III: „wszyscy wiedzieli, że nie odstąpi on nigdy od rosyjskiego interesu ani na polskich ani na innych kresach“ — to w tym nacisku położonym na znane poglądy ojca — jest jakby wątpliwość co do zapatrywań syna — a gdy wyśmiewa „marzenia Aleksandra I o równouprawnieniu wyznań i wskrzeszeniu Polski“ — to jakby bał się, aby Mikołaj II tych marzeń nie uważał za zupełnie śmieszne. Są to jednak tylko dowolne przypuszczenia i nie ulega wątpliwości, że mowa Pobiedonoscewa została przyjęta przez wszystkich obecnych z należytem uznaniem.

Jak już wspominaliśmy, nie zawiera ona w gruncie rzeczy nic nowego; jest jednak ciekawym dokumentem do historyi cywilizacyi, jako pomnik „ludzkiej pychy, egoizmu, okrucieństwa i ignorancyi“. Ta charakterystyka, użyta przez Pobiedonoscewa, dobrze się nadaje dla niego samego, i bądź co bądź trudno nie dziwić się społeczeństwu, które takich ludzi nietylko toleruje, ale stawia na swym czele. Niepodobna bowiem pogodzić się z myślą, że Pobiedonoscew zawdzięcza swoje stanowisko i wpływy wyłącznie pochlebianiu samodzierżawiu. Każde społeczeństwo, nawet najbardziej zniedołężniałe przez despotyzm, ma takich przywódców, jakich samo tworzy.

Szkoła stańczykowska.

(Dokończenie).

Szkoły stańczykowskiej „największem zwycięztwem, że jeżeli znaczna część jej przeciwników nie przejęła się jej zasadami, to przecież stanęła na gruncie, przez nią wskazanym,“ na gruncie kompromisu z rzeczywistością. To, jak je Koźmian nazywa, „gniewne poddanie się większości jej regułom“ jest faktem, któremu przeciwnicy *pour l'honneur du drapeau* przeczą słowem, który częściej jeszcze pokrywają obelgą, któremu jednak — trzeba to przyznać na ich chwałę — w ogromnej swej większości nie zaprzeczają czynem. Czyny są tu dowodem poddania się, obelgi tylko objawem „gniewności.“ Mimo to, puszczając obelgi mimo uszu; odtrącając garstkę zupełnie niepoprawnych: nie zważając na anachronistyczne gesta zewnętrzne ludzi, którzy zresztą w życiu publicznem stają na gruncie rzeczywistości, a tylko dla tradycyi „obchodzą“ wszystko, co się tylko obchodzić da i nie da; stwierdzając więc otwarcie i lojalnie pocieszającą prawdę powyższych słów Koźmiana, wypada stańczykowskiej szkole przyznać ze stanowiska teoryi i praktyki politycznej wartość do dziśdnia i wyższość nad owymi nawróconymi mimowoli. Wyższa ta wartość leży w konsekwencyi stosowania zasad zawsze i wszędzie.

„Szkoła stańczykowska, mając na celu ogólny interes narodowy polski, nigdy go zmierzyć, ani ograniczać nie mogła stosunkami jednej części Polski. Pragnęła wytworzyć regułę życia dla narodu, wynaleść podstawy bytu narodowego dla wszystkich i każdej z osobna części.“ „Pod jej wpływem wytworzyło się stronnictwo, którego praktycznem polem działania była Galicya, lecz którego znaczenie przekraczało jej granice i rozciągnęło się do całego narodu.“ Ten ogólnonarodowy charakter szkoły i stronnictwa, to właśnie, co stanowi różnicę między Stańczykami a wszelkiemi innemi zachowawczemi żywiołami w kraju, a naodwrót zbliża ich do szkoły i stronnictwa demokratycznego. Przez zbliżenie należy tu oczywiście rozumieć... oddalenie i walkę, ale na wspólnej co do rozmiarów podstawie. W tym względzie nic znamienniejszego, jak sąd nieprzyjaciół za granicą o naszych kierunkach i stronnictwach. Ich oczywiście nie obchodzą nasze konserwatyzmy i postępy, o ile się odbijają w życiu publicznem samej Galicyi; obchodzą ich tylko kryterya polityczne, mające zastosowanie i po za granicami Galicyi. I dlatego nie jest to nieznajomość rzeczy, że n. p. dla dzienników rosyjskich i niemieckich istnieją w Galicyi Stańczycy i demokraci; przeciwnie nasze centra, nasi Ateńczycy lub Podolacy są to dla nich pojęcia bez wartości.

Otóż wychodząc z terytoryalnej niejako wspólności podstawy między powyższymi kierunkami, niepodobna na pierwszy rzut oka nie dojrzeć, że kierunek stańczykowski jest dla całej Polski jednolitym w celu i konsekwentnym. Ma on na celu „doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, aby każde mocarstwo rozbiorowe poczytało za odpowiadające jego interesom zapewnienie Polakom w granicach odpowiednich ustrojowi państwa i panującemu w niem systemowi, ich bytu narodowego — chce, aby wszędzie Polacy zamiast czynnikami rozstroju, anarchii i buntu, stali się żywiołami pracy, porządku politycznego i ładu społecznego.“ Że w różnych warunkach różne mogą i muszą być środki postępowania, różne też owoce i skutki osiągnięte, to jasne: tu można dążyć do korzyści, tam tylko do uchronienia od straty.

Otóż w tem może najcięższa, naszem zdaniem, wina i błąd przeciwników, że godząc się w praktyce tu w Galicyi na rzeczywistość i z rzeczywistością, stojąc tu na gruncie istniejącego stosunku z Austryą, nie chcą zgodzić się na to, aby gdzieindziej Polacy „stali się żywiołem pracy, porządku politycznego i ładu społecznego.“ To, co sami robią tu, uważają za zdradę, jeśli podjęte jest np. w Prusiech. Niech nam w odpowiedzi nie zarzucają różnicy warunków i położenia: ta wpływać może tylko na środki i taktykę, nigdy na cel. Tymczasem w ich polityce pozagalicyjskiej jest cel już wprost inny, niż w galicyjskiej, jest zejście z gruntu rzeczywistości, jest polityka marzenia, opierająca się na mniemanej niemożności pracy, jest odpychanie wszelkiego działania pozytywnego, wychodzącego poza protesty, jest lekceważenie korzyści dotykalnych i jakby jakaś przed niemi obawa, aby narodu od ideałów nie odprowadziły, jest jednem słowem system negacyi, zasady: „im gorzej, tem lepiej,“ czy też: „gorzej być nie może.“ Pascalowskie *crime en deça des Pyrenées vertu en dela* brzmi w tem zastosowaniu: głupstwo z tej strony Wisły, mądrość z tamtej. Jestto nietylko brak politycznej logiki, ale także pewien brak w politycznem sumieniu, zwłaszcza, gdy się mądrą rzecz zastosowuje do siebie, a głupstwo doradza drugiemu. W tym też względzie byli demokraci nasi dawni, jeśli nie rozumniejszymi, to sprawiedliwszymi, obdzielając nierozumem politycznym zarówno wszystkie trzy dzielnice. Obecni, akceptując w Galicyi rzeczywistość, zyskali na dojrzałości, ale stracili conajmniej na konsekwencyi.

Szkoła stańczykowska zwyciężyła, stronnictwo na niej oparte nie utrzymało się. Wskazuje Koźmian przyczyny tego zjawiska. W przyczyn szeregu znajdujemy z przykrością i „ubytek niezastąpionych ludzi,“ jakby na dowód starej znów prawdy, że w Polsce nikt niema talentu na — następcę. Ten sam to objaw, dla którego u nas tyle związków i towarzystw pożytecznych ginie z chwilą, gdy braknie ludzi, co je do życia powołali. Ale nie czas nad tem boleć i głębszych tego odszukiwać źródeł, czas spieszyć do końca.

„Dla uniknięcia ubezwładnienia, stronnictwo rozszerzyło swoje ramy.“ W tych słowach Koźmiana mieści się cała karta historyi galicyjskiej — bo nie polskiej — ostatnich lat kilkunastu. „Ujmę to musiało przynieść ścisłości nauki.“ Ja powiem więcej: przesunęło zupełnie podstawę stronnictwa, ścieśniło i skrępowało jego program: z politycznego i narodowego uczyniło go społecznem i religijnem. Ztąd cały szereg następstw, ujemnie wpływających na nasze życie publiczne.

Stronnictwo stańczykowskie, czy krakowskie, jak kto chce, przez fuzyę z żywiołami konserwatywnemi niestańczykowskiemi nadwątliło związek między sobą a historyczną niejako metodą swego powstania: nadwątliło go w kilku punktach. Naprzód tem, że przez wzgląd na nowych towarzyszy pracy osłabiło natężenie tej „walki i straży“, walki z narodowemi wadami, straży nad każdym ich pojawem. Dalej tem, że przez silniejsze, niż przedtem, akcentowanie stanowiska społecznego, miejsce dawnej wyłączności, której potrzebę pięknie Koźmian określa i uzasadnia, zajęła pewna jednostronność. Muszę wytłómaczyć, o co mi idzie. Niewątpliwie głównem ułatwieniem i punktem wyjścia fuzyi była z obu stron uznana potrzeba zachowania społeczeństwa szlacheckiego, ziemiańskiego. Z tych obu stron wszakże pierwsza, która się opierała na gruncie studyów historycznych, musiała pierwszorzędną kłaść wagę na bezpośrednie zaczepienie o tradycyę Sejmu czteroletniego w sprawie mieszczańskiej, podczas gdy druga, oparta o podstawę czysto społeczną, nie z niechęci do mieszczaństwa — broń Boże — ale już wskutek natury rzeczy i swego składu wysuwała naprzód punkt widzenia więcej agrarny, ziemiański. Nie jest też przypadkiem, ale objawem bardzo charakterystycznym, że elementa mieszczańskie, jednostki, pochodzeniem należące do miast, odegrały wybitną rolę tylko w obozie stańczykowskim lub... demokratycznym. Ujemną stronę zatarcia się tej tradycyi we fuzyi, o której mowa, widzę nietyle w mechanicznym fakcie zwrócenia się miast na drogę demokratyczną, w rezultatach tego lub owego wyboru miejskiego, jakkolwiek niewątpliwie są to następstwa „rozszerzenia ram“ stronnictwa stańczykowskiego, ale w głębszej tego zjawiska przyczynie: w niezaprzeczonem, wskutek przewagi treści społecznej nad polityczno-historyczną w programie konserwatywnym, wzrośnięciu antagonizmu między interesami prawdziwemi, czy urojonemi miast a resztą kraju. Nie chcąc sądzić dziś wartości takiego np. postulatu, jak powiększenie liczby posłów z miast, muszę — przynajmniej jestto zdanie moje osobiste — uznać, że jak sam fakt tego stałego konfliktu jest pożałowania godnym, tak też wypłynąć on mógł tylko ze świadomości jakiegoś niezdrowego, najgorsze staropolskie tradycye przypominającego kontrastu, który znów jest następstwem rozpłynięcia się programu historycznego w społecznym wśród obecnego stronnictwa konserwatywnego. Wyznaję otwarcie, że kiedy czytam wspaniałe, porywające słowa, które Kalinka w dziele swem pomnikowem poświęcił sprawie miast, mam uczucie, że prawda, w nich zawarta, w życiu naszem publicznem nie zwyciężyła jeszcze, nie przebiła się tak, jakby należało, że program, tam postawiony, nie jest przeprowadzony. Choćby dla tego samego stronnictwo stańczykowskie nie powinno było „uczuć, iż nie potrzebuje już być wojującem“ i dać się powodować uczuciami społecznego powinowactwa w swem politycznem postępowaniu.

Nie koniec na tem. Gdzie się ze sobą łączą polityczne dwa czynniki ujemne, jak n. p. dzisiejszy liberalizm z radykalizmem, tam zwycięża dalej idący, radykalny. We fuzyi dwóch zachowawczych pierwiastków jest odwrotnie: przewagę zyskuje ten, który idzie bliżej lub wcale nie idzie. Ztąd stronnictwo stańczykowskie, rozszerzając swoje ramy, równocześnie — przepraszam za tę nielogiczną przenośnię — wiązało sobie ręce. Po wielkim i choć nieudałym, ale pełnym zasługi rozpędzie w kwestyi n. p. reformy gminnej, musiało też nastąpić *otium cum* albo może *sine dignitate.* Boć ostatecznie powiedzmy otwarcie: sprawa ta nie może się ruszyć z miejsca. Faktem jest, że mimo powinowactwa na polu społecznem łączącego obie frakcye zachowawcze, istnieją w następstwie dzielących je różnic historycznych, na temże samem polu społecznem ważne między niemi różnice. Niektóre z nich zatarły się — jak w sprawie miast — inne znajdują się w stanie niczem niezasłużonego spoczynku — jak reforma gminna — ale są takie, które i dziś jeszcze — powiedzmy dzięki Bogu dziś jeszcze — istnieją i dają się uczuć. Jeśli z przywiązania do programu i z wierności dlań mówię: dzięki Bogu, to z drugiej strony nie mogę zataić, że fakt ten wywołuje często objawy wprost anormalne. O zlanych w jeden obóz naszych frakcyach konserwatywnych można bowiem powiedzieć, że ziścił się w nich nieznany dotąd i w polityce nieznany ideał: maszerować razem, zwyciężać z osobna — zamiast na odwrót. Maszyna ta funkcyonuje bowiem prawidłowo tak długo tylko, dopóki niema nic ważnego do zrobienia: jak skoro tylko zjawia się jakaś wielka kwestya zasadnicza — n. p. stałego uzdrowienia krajowego budżetu przez konwersyę długu indemnizacyjnego — kończy się marsz wspólny, szeregi się dzielą, aby po stoczeniu bitwy w towarzystwie sojuszników z zewnątrz zyskanych, powrócić znowu do wspólnych pokojowych manewrów i parad. Powiedział jakiś złośliwy wróg trójprzymierza, że istnieje ono tak długo, dopóki nie zajdzie potrzeba wypróbowania go. W Galicyi takie przymierze jest sygnaturą publicznego życia! I to odbija się wszędzie, w publicystyce i korporacyach publicznych, nawet w Kole polskiem, nie przyczyniając się z pewnością do jasności naszych dróg politycznych.

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(14) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

— A wróżby? — spytał Nero. — Wróżono mi niegdyś, że Rzym przestanie istnieć, a ja będę panował nad całym Wschodem.

— Wróżby i sny, to się ze sobą łączy — mówił Vestinus. — Raz jeden prokonsul, wielki niedowiarek, posłał do świątyni Mopsusa niewolnika z opieczętowanym listem, ktorego nie pozwolił otwierać, by sprawdzić, czy bożek potrafi odpowiedzieć na pytanie w liście zawarte. Niewolnik przespał noc w świątyni, by mieć sen wróżebny, poczem wrócił i rzekł tak: śnił mi się młodzian, jasny jak słońce, który rzekł mi jeden tylko wyraz: „czarnego.“ Prokonsul, usłyszawszy to, zbladł i zwracając się do swych gości, równych mu niedowiarków, powiedział: „Czy wiecie, co było w liście?

Tu Vestinus przerwał i podniósłszy czaszę z winem, począł pić.

— Co było w liście? — spytał Senecio.

— W liście było pytanie: „Jakiego byka mam ofiarować: białego czy czarnego?“

Lecz zajęcie, wzbudzone opowiadaniem, przerwał Vitelius, który, przyszedłszy już podpity na ucztę, wybuchnął nagle bez żadnego powodu bezmyślnym śmiechem.

— Z czego ta beczka łoju śmieje się? — spytał Nero.

— Śmiech odróżnia ludzi od zwierząt — rzekł Petronius — a on niema innego dowodu, że nie jest wieprzem.

Vitelius zaś urwał w pół śmiechu i cmokając świecącemi od sosów i tłuszczów wargami, począł spoglądać na obecnych z takiem zdumieniem, jakby ich nigdy przedtem nie widział.

Następnie podniósł swą podobną do poduszki dłoń i rzekł ochrypłym głosem:

— Spadł mi z palca rycerski pierścień po ojcu.

— Który był szewcem — dodał Nero.

Lecz Vitelius wybuchnął znowu niespodzianym śmiechem i począł szukać pierścienia w peplum Kalwii Krispinilli.

Na to Vatinius jął udawać okrzyki przestraszonej kobiety, Nigidia zaś, przyjaciółka Kalwii, młoda wdowa z twarzą dziecka, a oczyma nierządnicy, rzekła w głos:

— Szuka, czego nie zgubił.

— I co mu się na nic nie przyda, choćby znalazł — dokończył poeta Lukan.

Uczta stawała się weselszą. Tłumy niewolników roznosiły coraz nowe dania; z wielkich waz, napełnionych śniegiem i okręconych bluszczem, wydobywano co chwila mniejsze kratery z licznemi gatunkami win. Wszyscy pili obficie. Z pułapu na stół i na biesiadników spadały raz wraz róże.

Petronius począł jednak prosić Nerona, by, nim goście się popiją, uszlachetnił ucztę swym śpiewem. Chór głosów poparł jego słowa, ale Nero począł się wzbraniać. Nie o samą odwagę chodzi, chociaż brak mu jej zawsze. Bogowie wiedzą, ile go kosztują wszelkie popisy. Nie uchyla się wprawdzie od nich, boć trzeba coś uczynić dla sztuki i zresztą, jeśli Apollo obdarzył go pewnym głosem, to darów bożych nie godzi się marnować. Rozumie nawet, że jest to jego obowiązkiem względem państwa. Ale dziś jest naprawdę zachrypnięty. W nocy położył sobie ołowiane ciężarki na piersiach, ale i to nie pomogło. Myśli nawet jechać do Ancium, by odetchnąć morskiem powietrzem.

Lecz Lukan począł go zaklinać w imię sztuki i ludzkości. Wszyscy wiedzą, że boski poeta i śpiewak ułożył nowy hymn do Venus, wobec którego lukrecyuszowy jest skomleniem rocznego wilczęcia. Niechże ta uczta będzie prawdziwą ucztą. Władca tak dobry nie powinien zadawać takich mąk swym poddanym: „Nie bądź okrutnikiem, cezarze!“

— Nie bądź okrutnikiem! — powtórzyli wszyscy siedzący bliżej.

Nero rozłożył ręce, na znak, że musi ustąpić. Wówczas wszystkie twarze ubrały się w wyraz wdzięczności, a wszystkie oczy zwróciły się ku niemu. Lecz on kazał jeszcze przedtem oznajmić Poppei, że będzie śpiewał, obecnym zaś oświadczył, że nie przyszła ona na ucztę, bo nie czuła się zdrową, ponieważ jednak żadne lekarstwo nie sprawia jej takiej ulgi, jak jego śpiew, przeto żalby mu było pozbawiać ją sposobności.

Jakoż Poppea nadeszła niebawem. Władała ona dotąd Neronem, jak poddanym, wiedziała jednak, że, gdy chodziło o jego miłość własną, jako śpiewaka, woźnicy lub poety, niebezpiecznie byłoby ją zadrażnić. Weszła więc piękna jak bóstwo, przybrana równie, jak Nero, w ametystowej barwy szatę i w naszyjnik z olbrzymich pereł, złupiony niegdyś na Massynisie, złotowłosa, słodka i, jakkolwiek po dwóch mężach rozwódka, z twarzą i wejrzeniem dziewicy.

Witano ją okrzykami i mianem „boskiej Augusty.“ Lygia nigdy w życiu nie widziała nic równie pięknego i oczom własnym nie chciało jej się wierzyć, albowiem wiadomo jej było, że Poppea Sabina jest jedną z najniegodziwszych w świecie kobiet. Wiedziała od Pomponii, że ona doprowadziła cezara do zamordowania matki i żony, znała ją z opowieści aulusowych gości i służby; słyszała, że jej to posągi obalano po nocach w mieście; słyszała o napisach, których sprawców skazywano na najcięższe kary, a które jednak zjawiały się każdego rana na murach miasta. Tymczasem teraz, na widok tej osławionej Poppei, uważanej przez wyznawców Chrystusa za wcielenie zła i zbrodni, wydało jej się, że tak mogli wyglądać aniołowie lub jakieś duchy niebiańskie. Poprostu nie umiała od niej oderwać oczu, a z ust mimowoli wyrwało się jej pytanie:

— Ach, Marku, czy to być może?

On zaś, podniecony winem i jakby zniecierpliwiony, że tyle rzeczy rozpraszało jej uwagę i odrywało ją od niego i jego słów, mówił:

— Tak, ona piękna, aleś ty stokroć piękniejsza. Ty się nie znasz, inaczej zakochałabyś się w sobie, jak Narcyz... Ona się kąpie w mleku oślic, a ciebie chyba Venus wykąpała we własnem. Ty się nie znasz, *ocelle mi!...* Nie patrz na nią. Zwróć oczy ku mnie, *ocelle mi!...* Dotknij ustami tej kruży wina, a potem ja oprę na tem samem miejscu moje...

I przysuwał się coraz bliżej — a ona poczęła się cofać ku Akte. Ale w tej chwili nakazano ciszę, albowiem cezar powstał. Śpiewak Diodor podał mu lutnię z rodzaju zwanych delta; drugi, Terpnos, który miał mu towarzyszyć w graniu, zbliżył się z instrumentem, zwanym nablium, Nero zaś, oparłszy deltę o stół, wzniósł oczy w górę i przez chwilę w tryklinium zapanowała cisza, przerywana tylko szmerem, jaki wydawały spadające wciąż z pułapu róże.

Poczem jął śpiewać, a raczej mówić śpiewnie i rytmicznie, przy odgłosie dwóch lutni, swój hymn do Wenus. Ani głos, lubo nieco przyćmiony, ani wiersz nie były złe, tak że biedną Lygię znowu opanowały wyrzuty sumienia, albowiem hymn, jakkolwiek sławiący nieczystą pogańską Venus, wydał się jej aż nadto piękny — a i sam cezar, ze swoim wieńcem laurowym na czole i wzniesionemi oczyma — wspanialszym, daleko mniej strasznym i mniej ohydnym, niż na początku uczty.

Lecz biesiadnicy ozwali się grzmotem oklasków. Wołania: „o głosie niebiański!“ rozległy się naokół; niektóre z kobiet, podniósłszy dłonie w górę, pozostały tak, na znak zachwytu, nawet po skończeniu śpiewu; inne obcierały załzawione oczy; w całej sali zawrzało, jak w ulu. Poppea, schyliwszy swą złotowłosą główkę, podniosła do ust rękę Nerona i trzymała ją długo w milczeniu, młody zaś Pytagoras, Grek przecudnej urody, ten sam, z którym później nawpół już obłąkany Nero kazał sobie dać ślub flaminom, z zachowaniem wszelkich obrzędów, ukląkł teraz u jego nóg.

Lecz Nero patrzył pilnie na Petroniusa, którego pochwały przedewszystkiem były mu zawsze pożądane, ów zaś rzekł:

— Jeśli chodzi o muzykę, Orfeusz musi być w tej chwili tak żółty z zazdrości, jak tu obecny Lukan, a co do wierszy żałuję, że nie są gorsze, bo możebym znalazł wówczas odpowiednie na ich pochwałę słowa.

Lecz Lukan nie wziął mu za złe wzmianki o zazdrości — owszem, spojrzał na niego z wdzięcznością i udając zły humor, począł mruczeć:

— Przeklęte fatum, które kazało mi żyć współcześnie z takim poetą. Miałby człek miejsce w pamięci ludzkiej i na Parnasie, a tak, zgaśnie, jak gaśnie kaganek przy słońcu.

Petronius jednak, który miał pamięć zadziwiającą, począł powtarzać ustępy z hymnu, cytować pojedyncze wiersze, podnosić i rozbierać piękniejsze wyrażenia. Lukan, zapomniawszy niby o zazdrości wobec uroku poezyi — dołączył do jego słów swoje zachwyty. Na twarzy Nerona odbiła się rozkosz i bezdenna próżność, nietylko granicząca z głupotą, lecz zupełnie jej równa. — Sam podsuwał im wiersze, które uważał za najpiękniejsze, a wreszcie jął pocieszać Lukana i mówić mu, by nie tracił odwagi, bo jakkolwiek czem się kto urodzi, tem jest — jednakże cześć, jaką ludzie oddają Jowiszowi, nie wyłącza czci innych bogów.

Poczem wstał, by odprowadzić Poppeę, która, będąc istotnie niezdrową, pragnęła odejść. Wszelako biesiadnikom, którzy pozostali, rozkazał zająć znów miejsca i zapowiedział, że wróci. Jakoż wrócił po chwili, by odurzać się dymem kadzideł i patrzeć na dalsze widowiska, jakie on sam, Petronius lub Tigellinus przygotowali na ucztę.

Czytano znów wiersze lub słuchano dyalogów, w których dziwactwo zastępowało dowcip. Zaczem słynny mima, Parys, przedstawiał przygody Jony, córki Inacha. Gościom, a zwłaszcza Lygii nieprzywykłej do podobnych widowisk, wydało się, że widzą cuda i czary. Parys ruchami rąk i ciała umiał wyrażać rzeczy, napozór do wyrażenia w tańcu niemożliwe. Dłonie jego zamąciły powietrze, tworząc chmurę świetlistą, żywą, pełną drgań, lubieżną, otaczającą na wpół omdlały dziewiczy kształt, wstrząsany spazmem rozkoszy. Był to obraz, nie taniec, obraz jasny, odsłaniający tajnie miłości, czarowny i bezwstydny; a gdy po jego ukończeniu weszli korybanci i rozpoczęli z syryjskiemi dziewczętami przy odgłosie cytr, fletni, cymbałów i bębenków, taniec bachiczny, pełen dzikich wrzasków i dzikszej jeszcze rozpusty, Lygii wydało się, że spali ją żywy ogień, że piorun powinien uderzyć w ten dom, lub pułap zapaść się na głowy biesiadników.

Lecz ze złotego niewodu, upiętego pod pułapem, padały tylko róże, a natomiast nawpół już pijany Vinicius mówił jej:

— Widziałem cię w domu Aulusów przy fontannie i pokochałem cię. Był świt i myślałaś, że nikt nie patrzy, a jam cię widział... I widzę cię taką dotąd, chociaż kryje mi cię to peplum. Zrzuć peplum, jak Krispinilla. Widzisz, bogowie i ludzie szukają miłości. Niema, prócz niej, nic w świecie! Oprzyj mi głowę na piersiach i zmruż oczy.

A jej tętna biły ciężko w skroniach i rękach. Ogarniało ją wrażenie, że leci w jakąś przepaść, a ten Vinicius, który przedtem wydawał jej się tak bliskim i pewnym, zamiast ratować, ciągnie ją do niej. I uczuła do niego żal. Poczęła się znów bać i tej uczty i jego i siebie samej. Jakiś głos, podobny do głosu Pomponii, wołał jeszcze w jej duszy: Lygio! ratuj się! — ale coś mówiło jej także, że już zapóźno, i że kogo obwiał podobny płomień, kto to wszystko, co działo się na tej uczcie, widział, w kim serce tak biło, jak biło w niej, gdy słuchała słów Viniciusa, i kogo przejmował taki dreszcz, jaki przejmował ją, gdy on przybliżał się do niej, ten jest już zgubiony bez ratunku. Czyniło jej się słabo. Chwilami, zdawało się jej, że zemdleje, a potem stanie się coś strasznego. Wiedziała, że, pod groźbą gniewu cezara, niewolno nikomu wstać, póki nie wstanie cezar, ale choćby i tak nie było, nie miałaby już na to sił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zaprowadziłoby mnie zbyt daleko, gdybym z tego samego punktu widzenia rozpatrywać chciał następstwa fuzyi wobec spraw tej wagi i doniosłości, co ruska i żydowska. O pierwszej powiem tylko tyle, że największym w niej błędem byłoby, gdybyśmy na nią patrzeli, jako na sprawę raczej agrarną, niż polityczną i narodową. O drugiej, że pragniemy gorąco, iżby nasze stronnictwo konserwatywne nie doczekało się nigdy tej chwili, w którejby się znalazło w sytuacyi podobnej, jak konserwatyści niemieccy w Austryi, wobec antysemityzmu. W jednej i drugiej zaś rozsądek nakazuje, aby za tradycyą stańczykowską kłaść nacisk raczej na polityczną, niż wyłącznie społeczną i religijną podstawę działania. Widzimy więc, że gdziekolwiek dotkniemy publicznej u nas rzeczy, przekonywamy się, iż nie ojcowskie przywiązanie do dzieła, lecz trzeźwe spoglądanie na rzeczywistość podyktowało Koźmianowi słowa o ciągłem do dziś znaczeniu i użyteczności stańczykowskiej szkoły.

O błędach stronnictwa mówić? Osobnegoby do tego trzeba studyum, a o niektóre i ważne potrąciliśmy w ciągu niniejszych uwag. Najgłówniejszy może na dziś, określimy cytatem: kiedy Hrabia Henryk w *Nieboskiej* przeklina błędy przeszłości lub myślom o przyszłości daje wyraz, ostrzega go wiernie głos nadpowietrzny: „Dramat układasz!“ Oby duch jakiś dobry, przelatując powietrzem i patrząc na „działanie“ stronnictwa stańczykowskiego, przestrzegał je: „Książkę piszesz“, „Artykuł piszesz!“ Tem się niczego nie stawi i nie zbuduje, tem tylko już zbudowany gmach określić można i do mieszkania w gmachu zachęcić.

Rozstając się z piękną Koźmiana książką przeprosić mi trzeba czytelników nietylko za rozmiary sprawozdania, ale i za jego treść, nie zawsze celowi wierną: za liczne dygresye i zboczenia z drogi. Może to wobec autora niewdzięczność, jeśli odpowiedzialnością za winę z nim się zechcę podzielić. Winien część winy przyjąć jednak ten, który, wzorem Monteskiusza, czytelnika nietylko do czytania, ale i do myślenia zmusił.

*

Przegląd polityczny.

Nietylko wiedeńskie, ale i prowincyonalne dzienniki niemieckie zajmują się żywo nietyle wewnętrznem położeniem, ile raczej stosunkami, jakie obecnie zapanowały w łonie zjednoczonej lewicy niemieckiej, a które z natury rzeczy nie mogą pozostać bez wpływu na dalszy tok spraw parlamentarnych. Rzecz naturalna, że w każdem stronnictwie politycznem muszą się ścierać zdania, ale wśród lewicy ujawnia się nietylko różnica zdań, ale także różnica prądów i kierunków, nietylko krzyżują się zapatrywania co do taktycznego postępowania, ale już także co do zasadniczego stanowiska. *Tagblatt* Szepsa donosi, iż na ostatniem posiedzeniu lewicy toczyła się dyskusya nad ogólnem położeniem politycznem. Przebieg dyskusyi był nadzwyczaj ożywiony. „Niezadowoleni“ w ostrych słowach żalili się na wynik wyborów do Rady gminnej wiedeńskiej, przyczem przyszło do „scen burzliwych.“ Uchwały nie powzięto żadnej. Dyskusya miała na celu wybadanie usposobienia, panującego w klubie, oraz możliwego wyrównania różnicy zapatrywań. Zwraca na siebie także uwagę serya artykułów, drukujących się w *Brixener Chronik* pod tytułem: „Początek i koniec koalicyi.“ Autorem artykułów ma być jeden z wybitnych członków klubu Hohenwarta, a wywody jego streszczają się w zdaniu, iż „interesem konserwatystów nie może być ratowanie ciężko zagrożonego stanu posiadania partyi liberalnej.“

Koła polityczne berlińskie zajęte są prawie wyłącznie komplikacyą się coraz bardziej sprawą projektu przeciwko stronnictwom przewrotu. Korespondent berliński *Schles. Ztg* notuje nawet pogłoski, podług których projekt ten pociągnąć za sobą łatwo może przesilenie kanclerskie. Utrzymują mianowicie w Berlinie, że cesarz zaniechał już myśli utrzymania projektu za wszelką cenę, a jedynie kanclerz, ks. Hohenlohe, trzyma się projektu, i to w tem brzmieniu, w jakiem go wniósł hr. Caprivi. Autentyczności tych pogłosek niepodobna naturalnie stwierdzić; okoliczności zewnętrzne świadczą raczej za tem, że rząd niemiecki zdecydowanym jest silniej, niż kiedykolwiek, upierać się przy przeprowadzeniu ustawy przewrotowej. Wiadomo, że prezydent marchii brandenburskiej, Achenbach, zawiesił uchwałę berlińskiej rady miejskiej w sprawie petycyi przeciwko postanowieniom projektu przewrotowego. Konflikt pomiędzy prezydentem Achenbachem a ciałem municypalnem Berlina przybiera cechę tem ostrzejszą, że kolegium reprezentantów miasta postanowiło, mimo zakazu prezydenta, wysłać do parlamentu odnośną oficyalnie zredagowaną petycyę. Uchwała ta zapadła na onegdajszem wieczornem posiedzeniu rady; wczoraj rano otrzymał burmistrz Zelle depeszę od prezydenta Achenbacha, wzywającą go do unieważnienia uchwały z dnia poprzedniego. Zelle odpowiedział, że nie ma prawa narzucać swojej woli większości ciała municypalnego. Prezydent Achenbach zwrócił się wówczas do przewodniczącego reprezentacyi municypalnej, Dra Langerhansa, zawiadamiając go, że jeśli petycya zostanie przesłaną, rada municypalna skazaną będzie na karę pieniężną w wysokości 300 marek. Dr Langerhans odtelegrafował, że ubolewa nad tem bardzo, ale petycya została już odesłaną do parlamentu. Co uczyni wobec tego rząd, dotychczas niewiadomo. Niektórzy przypuszczają, że minister Köller przystąpi bezzwłocznie do rozwiązania rady municypalnej; sytuacya jednak w takim razie nie uległaby zmianie, bo nowe wybory do rady miejskiej wypadłyby w tym samym duchu. Mogłoby tylko chodzić o uratowanie powagi rządu, narażonej istotnie na szwank postępowaniem obecnego ciała municypalnego. Obok sprawy zatargu prezydenta Achenbacha z radą miejską, zwraca uwagę berlińskich kół politycznych, że w tych dniach dyrektor Niemieckiego Teatru, p. L'Arronge, otrzymał od marszałka dworu zawiadomienie, że cesarz nie będzie nadal korzystał z loży dworskiej. Motywów nie zawiera to zawiadomienie żadnych; niewątpliwie jednak chodzi o częste przedstawienia *Tkaczy* Hauptmanna. Już dawniej zapowiadano, że cesarz odrzuci lożę w Niemieckim Teatrze; stało się to jednak dopiero teraz, a więc w chwili politycznie tem bardziej znaczącej. Przykład berlińskiej rady municypalnej, jak donoszą ze Szczecina, wpłynął także na tamtejszą reprezentacyę miejską, która również wbrew zakazowi władz administracyjnych **wysłała do parlamentu protest przeciwko ustawie** przewrotowej. Drugie czytanie odnośnego projektu w parlamencie rozpocznie się prawdopodobnie we czwartek przyszłego tygodnia.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 26 kwietnia.

(Z Koła polskiego).

Koło poselskie polskie odbyło dzisiaj trzecie posiedzenie po ponownem zebraniu się Izb. Przed przystąpieniem do obrad, zamieszczonych na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, poseł Rutowski wniósł, aby Koło wezwało prezydyum swoje do starania się, iżby rząd przedłożył jak najrychlej dodatkowe kredyty do budżetu na rok bieżący, upoważniające do wydatków ze skarbu państwa na regulacyę tych rzek w Galicyi, na których regulacyę Sejm galicyjski wyznaczył ze skarbu krajowego pewne kwoty pod warunkiem, że także ze skarbu państwa, według przyjętej zasady, odpowiednie kwoty wyznaczone będą.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierało głos kilku posłów, a także poseł Struszkiewicz, i w której wykazano, że tak posłowie polscy, jak i minister dla Galicyi, Jaworski, sprawą tą gorliwie i skutecznie się zajmują, a odpowiednie wnioski co do żądanych kredytów przesłane będą w tych dniach przez ministerstwo rolnictwa ministerstwu skarbu, przyjęło Koło wniosek posła Rutowskiego.

Poseł br. Hompesch przedstawił, iż rząd przedłożył projekty do ustaw, zabezpieczających budowę kilku dróg żelaznych lokalnych w Galicyi, ale co do budowy dwóch dróg żelaznych, uchwalonych także przez Sejm galicyjski, to jest co do budowy kolei żelaznej z Rozwadowa do Przeworska i z Podwysokiego do Rohatyna, rząd nie przedłożył dotychczas projektów do ustaw, zapewniających budowę tych kolei. Przeto żądał, aby Koło domagało się przedłożenia przez rząd projektów do ustaw w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Zaleski odpowiedział, że ministerstwo oświadczyło, iż musi jeszcze zbadać bliżej kosztorys budowy tych dwóch dróg żelaznych, ale przyrzekło, iż w jesieni roku bieżącego przedłoży Izbom projekt ustawy, zapewniający ich budowę.

Następnie przewodniczący Zaleski wniósł, aby Koło, które na przeszłem swojem posiedzeniu uchwaliło według wniosków posła Dawida Abrahamowicza, uzupełnionych wnioskiem posła Chrzanowskiego, główne zasady rewizyi podatku gruntowego, przystąpiło obecnie, chociaż zasady te nie są jeszcze dosłownie sformułowane, do szczegółowych rozpraw o postanowieniach rządowego projektu ustawy, „tyczącej się rewizyi podatku gruntowego“. — Po krótkiej dyskusyi Koło wniosek ten przyjęło.

Do § 1 tej ustawy, oznaczającego cel rewizyi podatku gruntowego, zabrał głos poseł hr. Hompesch, żądając, aby ustawa orzekła, że dopiero w kilkanaście lat po zmianie i podniesieniu kultury jakiej parceli gruntu (co właściciel gruntu może dokonać pewnym, często znacznym nakładem) mógł być podniesiony podatek gruntowy z tej parceli. W odpowiedzi na tę uwagę poseł Czecz wykazał, że właśnie § 10 projektowanej ustawy orzeka, iż dopiero w dziesięć lat po zmianie i podniesieniu trwałem kultury jakiej parceli gruntu nastąpić może wymiar wyższego podatku gruntowego z tej parceli.

Nad §§ 2 i 3, które orzekają, jakie władze i organa mają przeprowadzać rewizyę katastru, to jest rewizyę ocenienia dochodu z gruntu, a w następstwie tego rewizyę podatku gruntowego, rozwinęły się dłuższe rozprawy.

Poseł X. Chotkowski przedstawił, że władze i geometrzy, mający utrzymać „ewidencyę katastru“, tj. ewidencye wszelkich zmian w kulturze gruntów, nie byli i nie są w stanie zadania tego wykonać. Tem bardziej nie będą w możności przeprowadzenia teraz rewizyi katastru i podatku gruntowego. Należy starać się o powiększenie ich liczby. Poseł Abrahamowicz Eugeniusz sądzi, że rewizyi katastru nie można oddać wyłącznie w ręce urzędników przeniknionych duchem fiskalnym, którzy uważać będą za zasługę, aby podwyższyć podatek. Należy zapewnić interwencyę w tej sprawie delegatom władz antonomicznych. — Pos. Czecz wniósł, aby wraz z władzami, mającemi utrzymywać ewidencyę katastru, współdziałali w tej sprawie rewizyi katastru mężowie zaufania, wybrani przez Rady powiatowe. Geometrzy znają rozmiar i konfiguracyę gruntu, ale nie znają się wcale na podwyższeniu lub zniżeniu stopnia jego kultury. Poseł Chrzanowski oświadczył się za wnioskiem p. Czecza, bo idzie tu przy rewizyi katastru o zniżenie podatku gruntowego i o równomierne jego rozłożenie, a nie o podwyższenie tego podatku, co zwykle mają wyłącznie na oku władze podatkowe, sądząc, że to jest ich obowiązkiem. Ale nadto należy się starać o uproszczenie całego postępowania przy rewizyi katastru i uproszczenie postanowień projektowanej ustawy. Ustawy mnóstwem postanowień i przepisów pragną osiągnąć *summum ius*, najwyższą sprawiedliwość, lecz tem mnóstwem przepisów zrządzają często największą krzywdę, *summa iniuria*, odpowiednio przysłowiu rzymskiemu.

Po głosach jeszcze posłów Struszkiewicza i Żuka-Skarszewskiego, zawiesiło Koło dalsze obrady szczegółowe nad paragrafami projektu ustawy o rewizyi katastru i podatku gruntowego, bo potrzeba było dziś powziąć postanowienia co do postępowania posłów polskich na jutrzejszem posiedzeniu Izby wśród obrad nad dalszymi paragrafami ustawy o podatku zarobkowym, mianowicie co do głosowania względem wniosków, postawionych na ostatniem posiedzeniu Izby, a tyczących się opodatkowania czystego zysku kas oszczędności. Obrady te, tyczące się przyszłego taktycznego postępowania w Izbie poselskiej, uznano jednomyślnie poufnemi.

Wypadki w Azyi wschodniej.

Dokument traktatu pokojowego, zawartego w Simonoseki, nosi na sobie, jak wiadomo, podpis wicekróla Li-Hung-Czanga, jako pełnomocnika Chin. Z okoliczności tej korzysta londyński korespondent *Polit. Corr.*, aby opowiedzieć ciekawe szczegóły z działalności Li-Hung-Czanga, zmierzającej wszelkiemi siłami do położenia końca nieszczęsnej wojnie, która gnębiła jego ojczyznę. Przez cały czas wojny walczyły z sobą na dworze pekińskim dwa stronnictwa: jedno z nich oświadczało się za prowadzeniem walki aż do ostatniej kropli krwi; drugie z Li Hung Czangiem na czele doradzało zawarcie pokoju, choćby nawet drogo okupić go przyszło. Na czele partyi wojennej stał minister skarbu Weng-Tung-Ho, niegdyś nauczyciel cesarza; za nim oświadczała się znaczna liczba dostojników dworskich i cenzorów. Do partyi pokojowej, prócz Li-Hung-Czanga, należała cesarzowa-matka, tudzież książę Kung i minister Li-Hung-Czan, również były nauczyciel cesarza. Partya wojenna dążyła wszelkiemi siłami do zgubienia Li-Hung-Czanga w oczach cesarza; w tym celu cenzor An-Wei-Chuen przedłożył cesarzowi memoryał, oskarżający Li Hung Czanga w sposób gwałtowny i domagający się jego śmierci. Memoryał zawierał twierdzenie, że Li-Hung-Czang pozostaje w tajnem porozumieniu z Japończykami, ponieważ ma w Japonii ukryte znaczne skarby i nie chce ich na niebezpieczeństwo narazić, oraz że szydzi z powagi cesarza, nawet myśli o otwartym rokoszu i dlatego łączy się z nieprzyjacielem, aby osłabić potęgę Chin. Memoryał kończy się następującemi słowami: „Przejęty wstydem i oburzeniem z powodu podobnego postępowania, proszę, aby cesarz, porwany burzą gniewu, kazał Li-Hung-Czanga stracić publicznie, ażeby go ukarać za jego zbrodnicze knowania, jako przykład dla wszystkich. Jeżeli i wówczas wojsko chińskie nie skupi sił swoich i nie zniweczy japońskich bandytów, niech i mnie wtedy zdejmą głowę za moje niepohamowane oskarżenia. Nie boję się jednak, bo oczy przodków są na mnie zwrócone. Wyrażam tylko myśli moje, wiedząc, że narażam się na topór kata. Ze łzami gniewu jednak nie waham się prosić w sposób usilny o reskrypt cesarski.“

Memoryał powyższy nie wywarł na cesarzu wielkiego wrażenia. Przeciwnie, w dniu 24 lutego przyjął cesarz Li-Hung-Czanga, na audyencyi, na której wysłuchał jego zdania o wojnie. Bezpośrednio po tej audyencyi zwołana została wielka rada stanu, dla wysłuchania postanowienia cesarskiego, iż decyzya o dalszem prowadzeniu wojny lub zawarciu pokoju zależeć ma od zdania większości wyższych mandarynów prowincyonalnych pierwszej, drugiej i trzeciej rangi. W kilka dni potem miał już cesarz opinię pięciu wicekrólów, siedmiu namiestników, sześciu podskarbich i trzech podkomorzych; dwie trzecie głosów oświadczało się za zawarciem pokoju. Od tej chwili był pokój zdecydowany. Za pośrednictwem posła amerykańskiego w Pekinie, p. Denby ułożono tekst pisma uwierzytelniającego dla Li-Hung Czanga jako dla pełnomocnika do zawarcia pokoju; pismo otrzymało natychmiast sygnaturę cesarza. Dnia 5 marca udał się Li-Hung-Czang z Pekinu przez Tientsin do Simonoseki, gdzie, jak wiadomo przeprowadzono rokowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że partya wojenna wyzyska twarde dla Chin warunki pokoju, aby Li-Hung-Czanga ponownie ogłosić zdrajcą. Pomoże jej do tego także okoliczność, iż mandaryni prowincyonalni oświadczając się za pokojem, uczynili zastrzeżenie, aby warunki pokoju akceptowały tylko odszkodowanie wojenne, choćby nawet bardzo wysokie, a propozycya odstąpienia jakichkolwiek terytoryów chińskich, aby była bezwarunkowo odrzucona. Li-Hung Czang ma obecnie lat 72 i jest jednym z najbogatszych Chińczyków.

Sejmik relacyjny.

Piszą nam z Bochni d. 25 b. m.:

(A. L. S.). Dziś odbył się zapowiedziany sejmik relacyjny posła na Sejm krajowy Dra Franciszka Hoszarda w sali Rady powiatowej bocheńskiej. Zebrało się w każdym razie od 200 do 300 włościan z różnych gmin starostwa bocheńskiego, kilku księży proboszczów, kilku obywateli ziemskich członków reprezentacyi powiatowej bocheńskiej i dość znaczna ilość mieszczan z miast Bochni i z Lipnicy murowanej.

O godzinie 11 przed południem, gdy sala napełniła się po brzegi, powitał zgromadzonych prezes Rady powiatowej p. Zdzisław Włodek i wezwał do wyboru przewodniczącego. Przeważna większość zgromadzonych głosowała za p. Janem Orzechowskim, członkiem Rady powiatowej bocheńskiej i byłym posłem do Rady państwa, który też wybrany został przewodniczącym zebrania i przewodnictwo do końca prowadził.

Zaproszony do głosu poseł Dr Franciszek Hoszard, złożył szczegółowe sprawozdanie z prac i uchwał ostatniej kadencyi sejmowej, oraz swojego poselskiego udziału w pracach Sejmu i Wydziału krajowego, w którym od lat ośmnastu jest referentem spraw szpitalnych i sanitarnych krajowych. W tem sprawozdaniu, zbijając twierdzenie jednego z korespondentów włościan *Przyjaciela Ludu*, „że ostatni Sejm dla włościan nic dobrego nie zrobił,“ wykazał poseł Hoszard jasno i dokładnie rezultaty ważne i korzystne zwłaszcza dla ludności włościańskiej kraju naszego, prac, uchwał i starań Sejmu i Wydziału krajowego w sprawach uregulowania finansów krajowych przez konwersyę długów krajowych, szkolnej, dróg powiatowych, gminnych i krajowych, regulacyi rzek, kolejowej, położywszy szczególny nacisk na rozmiary i owoce popierania rozwoju oświaty ludu, szkolnictwa i przemysłu krajowego i wspomniawszy także o uchwalonej ustawie krajowej o ulgach co do przymusu legalizacyjnego.

Następnie opisawszy już na wstępie swego przemówienia skład Sejmu pod względem stronnictw i podniósłszy, że wszystkie stronnictwa sejmowe łączyły się w dobrej woli i najlepszej chęci zdziałania jak najwięcej dla dobra kraju — określił swoje stanowisko partyjne w Sejmie, jako jednego z „dzikich,“ który najczęściej łączył się ze stronnictwem postępowem w sprawach, dotyczących włościan i miast i oświadczył, że wiadomości, jakoby na dalszą kadencyę sejmową już dalej posłować nie chciał, są mylne i nieprawdziwe, gdyż w razie wyboru, dalej pracować będzie w tym samym kierunku, w jakim od lat 28 posłuje z ziemi bocheńskiej.

Co do specyalnych postulatów włościańskich, wyjaśnił następnie poseł swoje przychylne stanowisko wobec największej części życzeń, wyrażonych jako postulata włościańskie w *Związku chłopskim* w odnośnym artykule posła Potoczka. W końcu opowiedział poseł Hoszard o specyalnych agendach, dotyczących szpitalów krajowych i rozdał pomiędzy zgromadzonych kilka egzemplarzy „Historyi rozwoju szpitali krajowych.“

Po wysłuchaniu tego sprawozdania, które trwało przeszło godzinę, przemawiali długo i szeroko włościanie: pp. Jędrzej Trzaska z Bogucic, p. Adam Bardel z Miałuszowic, Kostuch z Nieznanowic, Wojciech Bzdyl ze Zbydniowa, Jan Lon z Gorzkowa, nareszcie p. Jan Orzechowski, niektórzy po kilka razy. Treścią przemówień były przedewszystkiem narzekania na przeciążenie podatkami, na niskie ceny produktów rolniczych, na niekorzystne odziaływanie przepisów weterynaryjnych i zakładów kontumacyjnych w Krakowie i Białej, na ustawę o lekarzach i akuszerkach okręgowych, na ustawę drogową, na brak kredytu rolniczego, na opłaty targowe w miastach i w różnych kombinacyach, na biedę i brak należytej pomocy ze strony Sejmu dla stanu włościańskiego, oraz jako *facit* wszystkich narzekań, że chłopi powinni koniecznie wybierać posłami tylko chłopów albo ludzi bardziej dla siebie życzliwych i korzystniej działających, niż dotychczasowi posłowie.

Te przemowy, o ile miały za przedmiot różne żałoby włościan, jako rolników, nie były bez podstawy i bez godnej uwagi symptomatyki potrzeb ludności rolniczej. Niestety prawie wszystkie głosy włościan przemawiających, niektóre z ubolewania godną, niemal zuchwałą śmiałością, zaprawione były na wskróś hasłami pisemek X. Stojałowskiego i różnych lud bałamucących wichrzycieli, a to do tego stopnia, że nawet jeden z mówców owych zaprotestował głośno przeciwko wnioskowi, aby przewodniczącym zgromadzenia wybrać jednego z obecnych księży proboszczów, bo, jak się wyraził głośno: „księża na ambonie i w kościele mają miejsce, a nie tutaj!“... Skarcił ten głos poważnie i śmiało X. Andrzej Sękowski, proboszcz z Wiśnicza, a to dało chwała Bogu asumpt wszystkim naszym włościanom przemawiającym do wypowiedzenia, że włościanie nigdy nie odstąpią od wiary katolickiej swych ojców.

Burmistrz miasta Bochni, Dr A. L. Serafiński, interpelował posła Dra Hoszarda w kwestyach, jakie stanowisko zajmował w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Bochni, w sprawie projektu monopolu spirytusowego i opłat konsumcyjnych krajowych, ze względu na interesa miast. Poseł Dr Hoszard dał na wszystkie interpelacye i zapytania wyczerpującą i jasną odpowiedź, poczem przemówił burmistrz, Dr A. L. Serafiński, podnosząc pracę poselską Dra Hoszarda, która była dla kraju i dla wyborców dodatnią i zaszczytną, a zarazem, zwróciwszy się do przemów włościańskich, podniósł, że wiele z tego, co włościanie mówili „podług swego chłopskiego rozumu i serca,“ było pożyteczne i godne uwagi, ale za to wszystko, co wypowiadali z zawiścią przeciwko dotychczasowym rezultatom pracy sejmowej i Wydziału krajowego, wychodzi oczywiście nie z ich głowy, lecz jest wynikiem agitacyj i pism, lud nasz bałamucących. Jako w najwyższym stopniu szkodliwą, nacechował mowca agitacyę X. Stojałowskiego, a w naszym powiecie pewnego miejscowego kompetenta o przyszły mandat poselski, który przyklaskiwał podczas najgwałtowniejszych ustępów mów włościańskich i swoją agitacyą krzywdę ludowi wyrządza.

Na wniosek Dra Serafińskiego, zgromadzenie uchwaliło podziękowanie i wotum ufności dla posła Dra Hoszarda, z powodu jego 28-letniej działalności poselskiej.

Sejmik skończył się o godzinie drugiej po południu.

KRONIKA.

Kraków 27 kwietnia.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** złożyli w kancelaryi książęco biskupiego Konsystorza: Parafia Poronin 14 złr. 48 ct., parafia Bobrek 8 złr., parafia Cięcina 5 złr., parafia Zawoja 2 złr. 50 ct., X. Jurkowski z Zawoji 5 złr.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Jaxa Ładyżyński, rodem ze Stroża Wielkiego w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii, a p. Józef Isenberg, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

— **Sekcya szkolna** Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie i między innemi sprawami uchwaliła: sprawozdanie delegata Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej hr. Stanisława Tarnowskiego przedstawić Radzie miejskiej z wnioskiem o przyjęcie go do wiadomości i wyrażenie p. delegatowi podziękowania za gorliwe spełnianie obowiązków, oraz zaproponować ponowny wybór hr. Stanisława Tarnowskiego na delegata m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 1 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Śniadeckich *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem mówić będą: 1) prof. Dr Rydygier: „O splenopeksyi;“ 2) Dr Schwarz: „Przyczynek do statystyki chorób wenerycznych w Krakowie z ostatnich lat pięciu.

— **Dr H. v. H.** rozpoczął w *Fremdenblacie* seryę artykułów o książce St. Koźmiana *Rzecz o roku 1863.* Łatwo pod powyższemi literami rozpoznać dziennikarza i publicystę, znanego i cenionego także u nas, a pierwszy jego artykuł zapowiada pracę wysoce zajmującą, poważną i wyczerpującą.

— **P. Ryger**, wybitny artysta naszej sceny, udaje się na gościnne występy do Lwowa. Role Wojewody w *Mazepie*, Otella, Cześnika w *Zemście*, Stockmanna we *Wrogu ludu* i Andreasa w *Teodorze* zapewniają p. Rygerowi pole dla rzeczywistego popisu i zasłużonych oklasków.

— **Z klubu cyklistów.** W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się zbiorowa wycieczka członków krakowskiego klubu cyklistów z r. 1892 do Kalwaryi przez Skawinę, gdzie nastąpi krótki odpoczynek. Wyjazd z lokalu klubu przy ulicy św. Gertrudy Nr 7 punktualnie o godz. 3 po południu. Komitet klubowy, zajmujący się organizowaniem wycieczek, liczy na bardzo liczny udział członków klubu w ekskursyi niedzielnej, do której zarówno urocze położenie Kalwaryi i wiodącej do niej drogi, jak niemniej bardzo dobry stan szosy, każdego zachęcić powinny.

— **Mianowania i przeniesienia.** Pan Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa, Szymona Faustyna Pruszyńskiego, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznego adjunkta kasowego Tytusa Morawieckiego, stałym adjunktem kasowym w IX klasie rangi; oficyała kasowego Teofila Stożka kasyerem, w IX klasie rangi przy filialnej kasie krajowej w Krakowie; oficyała kasowego Aleksandra Mehlema, prowizorycznym adjunktem kasowym; prowizorycznych oficyałów kasowych: Jana Kotłowskiego i Stanisława Szediwego stałymi oficyałami kasowymi w X klasie rangi; asystentów kasowych: Jana Durskiego i Władysława Szymańskiego prowizorycznymi oficyałami kasowymi; wreszcie adjunkta podatkowego Kazimierza Kropiwnickiego i praktykanta podatkowego Eugeniusza Słotwińskiego, asystentami kasowymi w XI klasie rangi.

Wyższy Sąd krajowy we Lwowie przeniósł prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Rohatynie, Józefa Aurelego Duszyńskiego na jego prośbę do sądu obwodowego w Brzeżanach i nadał kancelistom sądów powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych Edwardowi Czaykowskiemu w Łące i Janowi Kotowi w Niżankowicach, posady prowadzących księgę gruntową, a to pierwszemu przy sądzie powiatowym w Mościskach, drugiemu zaś przy sądzie powiatowym w Rohatynie.

— **Ze Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił prezydent Mochnacki Radę, że zmarła w grudniu 1893 r. śp. Franciszka Ksawera hr. Komorowska, zapisała realność swoją przy ulicy Jagiellońskiej na zasilenie fundacyi Antoniego i Waleryi Bilińskich dla nieuleczalnych chorych. Wartość tego zapisu, po odtrąceniu długów hipotecznych i dożywocia dla sióstr śp. zmarłej, wynosi około 60.000 złr. Na wniosek prezydenta, Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłej ofiarodawczyni. — Następnie na wniosek wiceprezydenta Marchwickiego uchwalono ofiarować z funduszów miejskich 500 złr. dla mieszkańców Lublany, dotkniętych trzęsieniem ziemi.

— **Ślub.** Dziś odbędzie się w kościele OO. Jezuitów we Lwowie ślub panny Leonii Chamcówny, córki prezesa Wydziału kraj. p. Antoniego Jaxa Chamca, z p. Stefanem Trzecieskim z Dynowa. Związkowi temu udzieli kościelnego błogosławieństwa X. Arcybiskup Feliński.

— **O cudownem odnowieniu się obrazu Matki Boskiej** rozeszła się przedwczoraj wieść po Lwowie. Sprawę tę przedstawia *Gazeta lwowska*, jak następuje:

Przy ulicy Krasickich pod l. 13, w kamienicy p. Modzelewskiego w podwórzu, mieszka Filip Bendek, woźny magistratu, z żoną Anną i synem Michałem. Rodzina ta zajmuje szczupły pokoik, urządzony bardzo skromnie, a obwieszony na wszystkich ścianach obrazami religijnymi, przeważnie olejodrukami na papierze. Na głównej ścianie, w otoczeniu innych, znajduje się w wielkich ramach dawnej mody (w rodzaju szafki) za szkłem obraz Matki Boskiej Bolesnej, a mianowicie na żółtem tle, stanowiącem rodzaj aureoli, widnieje głowa naturalnej wielkości w niebieskim zawoju. Owóż Anna Bendek, kobieta już wiekowa, około lat 60 licząca, utrzymuje, że modląc się we środę o godz. 6 wieczorem, gdy była sama w domu, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, spoglądała na wiszący tuż obok obraz Matki Boskiej Bolesnej, wyżej opisany, i wtenczas ujrzała go po trzykroć w blasku nadzwyczajnym, jak gdyby w promieniach słońca, poczem obraz — według jej opowiadania — przybrać miał jaśniejsze barwy, aniżeli pierwotnie posiadał. Bendekowa, gdy mąż z urzędu powrócił, opowiedziała mu to wszystko i ten również miał zauważyć, że obraz stał się „jaśniejszym“. Filip Bendek przywołał nadto znajomego swego Józefa Puscha, kotlarza, który też utrzymuje, że poprzednio obraz był ciemniejszy. Wieść o tem odnowieniu się obrazu rozniosła się w krótce po mieście i spowodowała formalne oblężenie kamienicy, w której mieszkają Bendekowie. Od wczoraj wiele zwłaszcza kobiet pragnie widzieć obraz i modlić się przed nim w dobrej wierze, przeważna część jednak ciśnie się tylko z ciekawości. Okoliczność ta zmusiła władzę bezpieczeństwa publicznego do interwencyi; wystąpiła też i władza duchowna.

Dziś przed południem byli na miejscu X. Pawłowski, proboszcz kościoła św. Anny i p. Schechtel, komisarz policyi, celem zebrania bliższych szczegółów co do podanego odnowienia się obrazu. X. Pawłowski sporządził na miejscu sprawozdanie dla konsystorza, na podstawie którego to sprawozdania przedsięweźmie władza dalsze zarządzenia, jakie za stosowne uzna. Tymczasowo, z powodu wielkiego natłoku publiczności, ustawiono przed wspomnianą kamienicą straż policyjną, która przepuszcza tylko lokatorów.

Dodać należy, iż obraz w mowie będący miał Filip Bendek kupić przed kilku laty już jako stary, u pewnego żyda w Rynku. Dziś ten obraz przedstawia się rzeczywiście jako dość świeży, jakby istotnie odnowiony — a jakim sposobem, to będzie przedmiotem dalszego dochodzenia i specyalnego badania. Byłoby wskazanem, ażeby w celu zapobieżenia natłokowi i niewygodzie mieszkańców kamienicy, obraz ten przeniesiono z mieszkania Bendeków do któregoś z kościołów.

— **Hojny zapis.** W Nowosiółkach, w pow. złoczowskim, zmarł tameczny rz. kat. proboszcz X. Jan Nepomucen Słonikowski. Cały swój majątek, wynoszący przeszło 40.000 złr., zapisał on na cele dobroczynne; 30.000 złr. przeznaczył na stypendya dla ubogiej młodzieży szkolnej.

— **Ofara zawodu.** Dr Leon Rosenbusch, lekarz powiatowy w Dolinie, zmarł w 36 roku życia w Komarnicach pod Przemyślem dnia 24 b. m. Padł on ofiarą swego zawodu. Przed Świętami wielkanocnemi czuwając u łoża chorych na tyfus plamisty, nabawił się tej strasznej choroby, której też, mimo troskliwych zabiegów i starań, uległ w domu rodziny żony, osierocając ją i dwie córeczki. Jest to już szósty w tym roku wypadek śmierci lekarza na tyfus plamisty, poniesionej przy pełnieniu obowiązków ciężkiego a szczytnego zawodu!

— **Z Warszawy.** Przedwczoraj wieczorem w pałacu arcybiskupim, w głównej sali przyjęć, zebrali się przedstawiciele duchowieństwa, członkowie warszawskiej i łowickiej kapituły, profesorowie seminaryum św. Jana, oraz członkowie tutejszego konsystorza, w celu pożegnania Najdostojniejszego Arcypasterza. JE. X. arcybiskup Popiel w serdecznych słowach pożegnał duchowieństwo, zaznaczywszy, iż szczęście wypełnia jego serce z powodu podróży do Rzymu, *ad limina apostolorum*. Następnie JE. X. biskup Kazimierz Ruszkiewicz pożegnał Arcypasterza w imieniu duchowieństwa archidyecezyalnego; poczem JE. biskup Nowodworski przemówił jeszcze raz w imieniu duchowieństwa. JE. X. arcybiskup wy-

jeżdża dziś z kapelanem swoim X. Zygmuntem Skarzyńskim do Rzymu na dwa miesiące.

— **Pogrzeb ś. p. hr. Ludwika Krasińskiego w Krasnem.** Onegdaj o godz. 5 po południu, na dworcu w Ciechanowie stanął pociąg żałobny ze zwłokami ś. p. Ludwika hr. Krasińskiego. Na stacyi oczekiwał dziekan ciechanowski, X. Radzikowski, w otoczeniu wikaryuszów. Po odprawieniu krótkich modłów, umieszczono trumnę na furgonie żałobnym, zaprzężonym w sześć koni. Za furgonem dążyło kilkadziesiąt pojazdów. O godz. 9 wieczorem pochód zbliżył się do Heleuowa, folwarku należącego do Krasnego. Tutaj oczekiwał proboszcz z Krasnego, X. Łowiński, w otoczeniu pięćdziesięciu księży z powiatów: ciechanowskiego, przasnyskiego i makowskiego, oraz mieszkańcy Krasnego, wsi okolicznych i orkiestra z fabryki cukru w Krasieńcu. — Drogę oświecały beczki z płonącą smołą. Trumnę zdjęto i mieszkańcy wzięli ją na ramiona. Za trumną postępowała wdowa i członkowie rodziny. — W kościele, jarzącym się powodzią świateł w Krasnem złożono trumnę na katafalku, zarzuconym kwiatami i wieńcami. — X. Łowiński, po ukończeniu modlitw, wygłosił mowę, poświęconą pamięci zmarłego. Nazajutrz uroczyste nabożeństwo odprawił proboszcz z Krasnego, X. Łowiński, poczem X. kanonik Koskowski z Pałuk wstąpił na kazalnicę i wygłosił mowę, w której wyliczył ważniejsze czyny i zasługi zmarłego. Członkowie Muzeum przemysłu i rolnictwa zdjęli trumnę z katafalku i ponieśli ją do grobowców rodziny Krasińskich, gdzie złożono ją w krypcie przez zmarłego dla siebie przygotowanej, obok grobowca pierwszej żony, wdowy po Zygmuncie Krasińskim. Stara to świątynia, stare też grobowce; spoczywają tam przodkowie Krasińskich z Krasnego, począwszy od Walerego Krasińskiego, pogrzebanego tam jeszcze w w. XIV.

W pogrzebie wzięło udział 40 kapłanów, około 70 ziemian z sąsiedztwa bliższego i dalszego, oraz nieprzejrzane tłumy oficyalistów i włościan. Na pogrzeb przybyli pomiędzy innymi pp.: Mikołaj Glinka ze Szczawina, hr. Jabłonowski z Galicyi, radca Kłobukowski, ordynat Krasiński, Józef hr. Krasiński, radca Antoni Ostrowski z Leszna, Henryk hr. Potocki, Edward hr. Raczyński, Michał ks. Radziwiłł (wprost z Rzymu, dokąd wyjechał był na ślub ks. Doroty Radziwiłłówny) itd. itd. W czasie obiadu, do którego zasiadło około 300 osób, p. Jeziorański imieniem rolników wypowiedział mowę, w której podniósł zasługi zmarłego około podniesienia rolnictwa w kraju, zaznaczając, że zmarły umiał, mógł i chciał pracować dla dobra współziemian. Artysta malarz, p. Szpądrowski, szkicował ważniejsze chwile uroczystości pogrzebowych.

— **Pogrzeb Bogumiła Folanda** odbył się wczoraj o godz. 2 w Warszawie. Obchód pogrzebowy rozpoczął się odśpiewaniem przez chóry Tow. muzycznego pod dyrekcyą p. Noskowskiego „Odlotu ducha „Chopina, chóry zaś teatralne wykonały „Requiem“ Troszla. Superintendent Diehl podniósł w swem przemówieniu zasługi zmarłego, a gdy kondukt zatrzymał się na placu teatralnym, połączone orkiestry 3 teatrów pod wodzą p. Trombiniego, pożegnały zmarłego wiceprezesa teatrów „Marszem żałobnym“ Chopina. Przy rogatce Wolskiej oczekiwała na orszak pogrzebowy połączona orkiestra pod wodzą p. Barcewicza i przyłączywszy się do konduktu, grała aż do samego grobu marsza Nideckiego. Nad grobem przemawiali: pastor Jelen i artysta dramatyczny p. Józef Narkiewicz. W obchodzie żałobnym, zakończonym odśpiewaniem przez chóry opery „Hymnu“ Webera, wzięły udział liczne tłumy publiczności.

— **Z Berlina** otrzymuje *Kuryer Poznański* następujący telegram prywatny: Rektor politechniki zawezwał do siebie kilku Polaków akademików należących do Towarzystwa naukowego w Berlinie, przeczytał rozporządzenie ministra nakazujące im wystąpić z Towarzystwa, napomniał, że w razie oporu wdroży przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne i kazał im podpisać protokół. Na zapytanie, dlaczego nie wolno im należeć do Towarzystwa, odpowiedział, że sam nie zna przyczyny zakazu. (Czyżby to miał być powrót do znanego rozporządzenia ministeryalnego z r. 1886, zakazującego Polakom łączyć się w Towarzystwa? Przyp. Red.).

— **Nader oryginalny wypadek**, jaki się zdarzył na kolei Kursko-charkowsko-azowskiej, opisuje *Grażdanin*: „Na stacyi Kursk po odejściu pociągu pasażerskiego żandarm spostrzegł zgnieciony papier, wyrzucony widocznie z okna wagonu z resztkami jedzenia. Rysunek papieru zwrócił uwagę żandarma, który podniósł go i rozwinąwszy, spostrzegł wewnątrz resztki chleba, oraz skrawki szynki. Sam jednak papier do obwinięcia był ni mniej ni więcej tylko — tysiącrublową obligacyą pożyczki konsolidowanej wewnętrznej 1-ej emisyi z 1890 r., z 12 kuponami Nr 140.060. Zgubę złożono w urzędzie policyjnym.“ Chyba tylko Vanderbild może używać podobnego papieru do obwijania szynki...

— **Nekrologia.** Dnia 19 b. m. zmarł w Tyrawie wołoskiej, w pow. sanockiem, X. kanonik Jan Kiślewicz w 86 roku życia. Zacny ten kapłan przez lat 50 był proboszczem w Tyrawie i prawdziwie chrześciańskiemi cnotami zaskarbił sobie serca wszystkich, którzy go znali. Prawdziwy przyjaciel swych kolatorów pp. Gołkowskich, dobry pasterz i dobroczyńca dla ludu, zostawił po sobie powszechny żal. Pogrzeb odbył się dnia 24 b. m., na który przybyło także wielu księży greckiego obrządku, dając tem samem wyraz swej czci dla zmarłego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 28 b. m.: *Rewolwer*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry.

W poniedziałek 29 b. m.: *Harde dusze*, sztuka w 5 aktach, przerobiona z powieści Orzeszkowej przez Z. Sarneckiego (na dochód Towarzystwa Dobroczynności).

We wtorek 30 b. m.: *Uriel Akosta*, tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa (na dochód J. Kotarbińskiego).

— Dnia 26 kwietnia przed południem deszcz; termometr od +11·0 doszedł do +18·4 C. Barometr dosyć nisko; o godz. 7 rano dnia 27 kwietnia stan jego był 737·6 mm., termometru +11·6 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 28 kwietnia: św. Witalisa; w poniedziałek 29 b. m.: św. Piotra męcz.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem nagłym dep. Sokola, domagającym się unieważnienia szkolnych reskryptów hr. Thuna.

Dep. Herold krytykuje reskrypt czeskiego namiestnika o pielęgnowaniu narodowej i religijnej tolerancyi, jakoteż uczuć lojalności. Mowca oświadcza, że ludność Czech jest prawdziwie lojalna.

Minister Madeyski podnosi, że kiedy przed dwoma laty po raz pierwszy bronił budżetu oświaty, zwrócił uwagę na to, jaki wpływ musi wywierać na wychowanie młodzieży życie publiczne. W Czechach wystąpiły uderzające objawy. Minister nie chce uogólniać poszczególnych wypadków, gdyż wierne przywiązanie Czech do cesarza i państwa jest historycznie stwierdzonym faktem. Zaznaczyć jednak trzeba, że w Czechach pojawiły się dziwne zbłąkania, że w szkołach znieważono portret cesarski, że wyrywano hymn ludowy z książek dla śpiewu, że nietylko zbierano składki na cele narodowe lub na omladinę, lecz nadto występowała na jaw nienawiść dla innowierców.

Minister oświadcza, że reskrypty namiestnika spotkały się z nieuzasadnioną nieufnością i spowodowały niesprawiedliwą krytykę. Zwalczając wywody Herolda i Sokola stwierdza minister, że rozporządzenia szkolne, wywołały powszechne ubolewanie, tylko z wprost innych powodów: ludzie spokojnie myślący ubolewali, mianowicie, że musiało przyjść do reskryptów, gdyż zdarzały się także zboczenia, które wydanie rozporządzeń uczyniły koniecznem.

Izba podziela niewątpliwie przekonanie, że z państwowego punktu widzenia cofnięcie reskryptów byłoby wielkim błędem; przeciwnie rząd, świadomy swego obowiązku, szczerze i z dobrą wolą, ale też z konieczną sprawiedliwą surowością wykona rozporządzenia. Minister wzywa w końcu opozycyę, aby współdziałała w spełnieniu tego zadania. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu kilku mowców, między innymi hr. Hohenwarta, nagłość wniosku Sokola została odrzucona. Za wnioskiem głosowali tylko Młodo czesi i skrajna lewica.

Wiedeń 27 kwietnia. Komisya budżetowa obradowała nad wnioskiem nagłym dep. Pfeifera o udzielenie pomocy miejscowości kąpielowej Töplice w Krainie, dotkniętej katastrofą pożaru. — Dep. Kathrein wnosi, aby wezwać rząd do zbadania stanu rzeczy. Po przemowie Kluna przyjęto wniosek deput. Kathreina, poczem rozpoczęły się obrady nad budżetem ministerstwa handlu.

Dep. Fux popiera rozpoczęcie budowy uchwalonych jednomyślnie przez sejm morawski kolei lokalnych. — Dep. Lupul wyraża życzenie, aby pociąg pospieszny, który kursować będzie między Wiedniem i Lwowem, dochodził do Czerniowiec. Dep. Kaizl zwraca uwagę komisyi na upadek bilansu handlowego.

Reprezentant rządu szef sekcyi Wittek wyjaśnia stan projektów budowy kolei lokalnych, poczem Menger przypomina swoje kilkakrotne żądanie co do budowy kolei lokalnych na Szlązku.

Komisya obradowała następnie nad wnioskami i petycyami w sprawie handlu mlewem.

Dep. Hallwich złożył obszerne sprawozdanie i zaprojektował następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby kwestyi handlu mlewem poświęcił szczególniejszą uwagę i zwołał jaknajspieszniej odnośną ankietę oraz, aby równocześnie w celu uniknięcia nadużyć w tym handlu poddał rewizyi istniejące rozporządzenia w porozumieniu z rządem węgierskim, oraz aby czuwał nad tem, by handel mlewem uregulowany był na przyszłość w drodze ustawy, nie w drodze rozporządzeń, ewentualnie, aby całkowicie został zniesiony.

Dep. Piniński przemawia za rozpoczęciem większej akcyi w celu usunięcia nadużyć. Na całkowite zawieszenie handlu mlewem nie mógłby się znowu zgodzić ze względu na przemysł galicyjski.

Dep. Mauthner zaznacza, że opozycya większości austryackich młynów pochodzi ztąd, iż rząd węgierski niedbale przestrzega umówionych prawnych postanowień, i że w Węgrzech utwierdza się wskutek tego praktyka szkodliwa dla austryackiego przemysłu. Mowca polemizuje z rozporządzeniem z 24 kwietnia, o pracy niedzielnej w młynach wodnych, które to młyny są wskutek tego rozporządzenia wydane na łup węgierskiej konkurencyi.

Dep. Menger omawia stosunki młynarskie w Morawii i na Szlązku. Do innych niedogodności dołącza się częsta zmiana taryfy. Warunkiem spoczynku niedzielnego w wielkim przemyśle młynarskim jest porozumienie z Węgrami, których konkurencya jest obecnie nie do zniesienia.

Szef sekcyi Körber wyjaśnia kilka kwestyj natury technicznej.

Dep. Kaizl projektuje ostrzejsze zredagowanie rezolucyi i użycia słowa „nielegalność“ dla scharakteryzowania obecnego handlu mlewem.

Dalszy ciąg dyskusyi i głosowania odłożono do następnego posiedzenia.

Wiedeń 27 kwietnia. Komisya przemysłowa uchwaliła jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o statystyce robotniczej. Uchwalono w dyskusyi szczegółowej § 1, przyczem postanowiono włączyć wykazy robotników, zatrudnionych przy gospodarstwie wiejskiem i leśnem, za czem oświadczyło się kilku mowców. Przy obradach nad § 2 przerwano posiedzenie.

Wiedeń 27 kwietnia. Komisya rolnicza zakończyła wczoraj dyskusyą jeneralną nad projektami rządowemi o rolniczych związkach zawodowych i włościach rentowych. Dep. Tekly mniema, że sprawa ta należy do kompetencyi sejmów, i wnosi, aby odnośne projekty ustaw przedłożyć sejmom. Minister rolnictwa Falkenhayn wywodzi, że projekta należą do zakresu państwowego ustawodawstwa. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział deputowani Kirschner, Czecz i Gniewosz, odrzuciła komisya wniosek Tekely'ego. Obrady przygotowawcze poruczono subkomitetowi, do którego wybrani zostali dep. Rolsberg, Powsche, Milewski, Marchet, Krumbholz, Bauer, Gniewosz, Hübner i Posch.

Wiedeń 27 kwietnia. Dzisiaj rano odbyła się wiosenna rewia załogi wiedeńskiej w obecności Cesarza, ks. Leopolda bawarskiego, arcyksięcia Rainera, oraz arcyksiężniczek Maryi Immaculaty i Raineryi. Cesarz, otoczony wspaniałą świtą, przejechał konno przed frontem. Następnie odbyła się defilada, której przyglądało się wielu członków dyplomacyi, wyższego towarzystwa, oraz tłumy publiczności.

Wiedeń 27 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady gminnej radcy Daum, Friedjung i towarzysze postawili wniosek, aby pięćdziesięcioletni jubileusz rządów cesarza uczcić przedewszystkiem przez akt humanitaryzmu i socyalno-politycznej dbałości o klasy uboższe za pomocą wyznaczenia odpowiedniej sumy na budowę mieszkań ludowych. Wniosek wzywa burmistrza, aby wszedł w porozumienie z czynnemi już w tej sprawie korporacyami oraz aby przyciągnął do tego dzieła osoby prywatne dla przedsięwzięcia akcyi na większą skalę.

Wiedeń 27 kwietnia. Właściciele cegielń ofiarowali strejkującym piętnastoprocentowe podwyższenie płacy. Rozrabiacze gliny przyjęli te warunki. Inne kategorye robotników żądają dwudziestoprocentowego podwyższenia płacy. Jakkolwiek właściciele nie poczynili w tym kierunku zobowiązujących przyrzeczeń, roboty zostaną dziś nanowo podjęte. Strejk należy zatem uważać za ukończony.

Tryest 27 kwietnia. Delegacya municypalna upoważniła burmistrza, aby przy sposobności pobytu w Poli złożył Cesarzowi hołd w imieniu miasta i prowincyi Tryestu.

Osservatore Triestine ogłasza odezwę namiestnika, wzywającą do składek na rzecz dotkniętych katastrofą mieszkańców Krainy. Pierwszy wykaz datków podaje sumę 1577 złr.

Spalato 27 kwietnia. Cesarzowa Elżbieta przybyła tu wczoraj rano wraz z arcyksiężnemi Maryą Waleryą i Maryą Teresą oraz arcyksiążętami Franciszkiem Salwatorem i Karolem Stefanem. Po zwiedzeniu miasta i jego osobliwości, udała się cesarzowa o g. 1 popołudniu wraz z arcyksiężną Maryą Waleryą i arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem na pokład yachtu „Miramare“, który w godzinę potem opuścił port. Arcyks. Karol Stefan i arcyks. Marya Teresa wyjechali do Salona, aby zwiedzić tamtejsze wykopaliska.

Praga 27 kwietnia. W procesie przeciwko szesnastu uczestnikom zbrodniczego tajnego związku, górnik Franciszek Sokol, skazany został na 15 miesięcy zaostrzonego ciężkiego więzienia za zbrodnię przewidzianą w paragrafie 8 ustawy o materyałach wybuchowych. Wszyscy inni zostali uwolnieni.

Berlin 27 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił parlament rezolucyę o zaprowadzeniu cła ochronnego dla wyrobów garbarskich. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad nowellą o podatku wódczanym. Sekretarz stanu Posadowsky podnosi, że projekt zawiera dwie ważne części: o podatku gorzelnianym i premii wywozowej, która opłacana będzie z samego przychodu podatkowego. Cel jest w pierwszym rzędzie agrarny. Gorzelnie winny znowu, jako przemysł rolniczy, przynosić zysk. Szczególniej średnie i mniejsze gorzelnie potrzebują poparcia. Jesteśmy zmuszeni przez inne kraje do zaprowadzenia premii wywozowej; nie możemy sami odgrywać roli Katonów. Pożądanem jest jaknajszybsze załatwienie sprawy. (Żywe oklaski).

Dep. Spahn zaleca, aby projekt przekazać komisyi i przedewszystkiem zbadać, czy nowa ustawa nie zaszkodzi znacznie gorzelniom melasowym.

Dep. Wurm zwalcza przedłożenie, twierdząc, że koszta ustawy opłaci biedniejsza ludność.

Dep. Gamp wita z zadowoleniem obszerniejsze uwzględnienie stosunków rolniczych, a zarazem poddaje krytyce podatek wódczany.

Berlin 27 kwietnia. Skonfiskowano 51.000 egzemplarzy dziennika *Vorwärts*, zawierającego odezwę w sprawie święcenia 1 maja.

Berlin 27 kwietnia. Naczelny prezydent Achenbach polecił telegraficznie burmistrzowi miasta Berlina, Zellemu, aby zawiesił uchwałę, dotyczącą wysłania petycyi przeciw ustawie przewrotowej. Burmistrz przedłożył natychmiast depeszę radzie miasta i zawiesił uchwałę. Tymczasem jednak petycya nadeszła już przed południem do parlamentu.

Berlin 27 kwietnia. Komitet dla budowy pomnika Bismarcka, który obradował wczoraj pod przewodnictwem Levetzowa, postanowił nadesłane projekty wystawić 1 czerwca b. r. w pałacu wystawowym; decyzya zaś o projektach zapaść ma 16 czerwca.

Bochum 27 kwietnia. Jeneralna dyrekcya westfalskich fabryk stali oświadcza, iż podana przez pewien dziennik zagraniczny wiadomość, według której, były kanclerz Leist mianowany został dyrektorem westfalskich fabryk stali, jest najzupełniej nieprawdziwą.

Warszawa 27 kwietnia. Dochody kolei warszawsko-wiedeńskiej za rok 1894 wynosiły *brutto* 13.666,636 rubli, czysty zysk 2 058,918 rubli. Rada zawiadowcza oznaczyła dywidendę dodatkową na 5½ rubli od akcyi.

Arlon 27 kwietnia. Pomiędzy Bernich a Sterpenich zderzyły się onegdaj wieczorem dwa towarowe pociągi. Jeden hamowniczy został zabity, cała zaś prawie służba obu pociągów odniosła rany.

Chrystyania 27 kwietnia. Komunikat gabinetu Stanga oświadcza, iż gabinet nie może przyjąć powtórnie odpowiedzialności, jakąby na siebie ściągnął za spowodowanie decyzyi królewskiej w sprawie niezałatwionych dotychczas dymisyj ministeryalnych. Decyzya może tylko wtedy nastąpić, gdy się nadarzy możność utworzenia nowego gabinetu, lub też gdy zajdą bezwzględne przeszkody, niedozwalające na dalsze pełnienie obowiązków przez obecny gabinet.

Petersburg 27 kwietnia. Car i carowa udali się onegdaj do Carskiego Sioła.

Przyjazd hr. Szuwałowa oczekiwany tu jest za 8 dni.

Petersburg 27 kwietnia. Carowa-wdowa skaleczyła się lekko w nogę, używając windy w pałacu Aniczkowskim. Car odwiedził wczoraj przedpołudniem matkę i powrócił po południu do Carskiego Sioła.

Petersburg 27 kwietnia. Posłem rosyjskim w Monachium mianowany został radca ambasady w Londynie, Chreptowicz-Butieniew.

Paryż 27 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych Leygues zawiadomił radę ministrów, iż strejkująca służba omnibusów podjęła napowrót pracę, bez żadnych dalszych zajść. Prezydent syndykatu służby omnibusów Proust oraz sekretarz syndykatu Deville zostali uwięzieni i postawieni będą w stan oskarżenia. Inni aresztowani strejkujący, którzy jeszcze nie zostali skazani, będą wypuszczeni na wolność.

Londyn 27 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Szangaju: Według nadeszłego tu telegramu, sytuacya w Pekinie jest krytyczna. Niektórzy jenerałowie są za dalszem prowadzeniem wojny. Urząd cenzorski protestuje przeciwko Li-Hung-Czangowi i innym osobistościom, które prowadziły układy pokojowe, pozostawiając załatwienie kwestyi ratyfikacyi wyłącznie cesarzowi. Jeśli ratyfikacya traktatu nastąpi, co jeszcze nie jest pewnem, zachodzi obawa zaburzeń wśród armii.

Londyn 27 kwietnia. *Times* donosi z Pekinu: Przybyli tu Foster i sekretarz Li-Hung-Czanga. Traktat pokojowy przedłożony jest obecnie cesarzowi i ministrom. Urząd chiński spraw zagranicznych zapytywał onegdaj o radę poselstwa zagraniczne. Wielu cenzorów wystosowało do tronu memoryały przeciw traktatowi.

Madryt 27 kwietnia. Ks. Orleański spadł z konia podczas polowania w okolicach Sewilli. Książę złamał nogę. Lekarze obawiają się komplikacyj.

Bukareszt 27 kwietnia. Na zasadzie postanowienia rady ministrów, wzbroniła policya odbycia zamierzonego przez socyalistów pochodu przez ulice w dniu 1 maja, jakoteż wszystkich tego rodzaju demonstracyj.

Nisz 27 kwietnia. Skupczyna zajmowała się wczoraj weryfikacyą wyborów. Po dłuższej dyskusyi przyjęto sprawozdanie komisyi, która podniosła zarzuty przeciw kilku wyborom, inne zaś zatwierdziła. Następnie odbyły się wybory członków stałych komisyj. Wybrani zostali posłowie wszystkich odcieni. Komisya adresowa ukończyć ma dzisiaj projekt adresu. Wczoraj rozdzielono budżet za rok 1894 i projekty pożyczkowe.

Nowy Jork 27 kwietnia. *World* donosi, że rząd Nicaraguy otrzymał ze wszystkich stron kraju zaofiarowania subskrypcyi na pokrycie odszkodowania. W Managua gotowych jest 2.000 ludzi do marszu do Corinto. W Corinto, gdzie władze otrzymały rozkaz z Managuy, aby nie dopuścić wylądowania Anglików, stoi pod bronią przeszło 1.400 ludzi.

Nowy-Jork 27 kwietnia. Według depeszy z Corinto przybył tam z Managuy nicaraguański komisarz Duarte z odpowiedzią rządu Nicaraguy na *ultimatum* angielskie. Odpowiedź nie będzie doręczoną Anglikom przed godziną 11 w nocy. Treść odpowiedzi jest podobno tego rodzaju, iż wywoła okupacyę angielską. Władze miejscowe gotują się do opuszczenia miasta. Admirał Stepenson zawiadomił Duartego, iż termin załatwienia *ultimatum* upływa 25 b. m. o północy.

Lima 27 kwietnia. Biuro Reutera donosi, iż prezydent rzeczypospolitej Equadorskiej złożył swój urząd.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Z kolei Północ. cesarza Ferdynanda.

Nowy rozkład jazdy.

Dnia 1 maja b. r. zaprowadzony zostaje nowy rozkład jazdy na wszystkich liniach kolei Północnej cesarza Ferdynanda i na kolei Ostrawsko-Friedlandskiej.

Najważniejsze zmiany są następujące:

Pociągi pospieszne Nr 1 i 2 pomiędzy Wiedniem i Krakowem będą kursowały pospieszniej jak dotychczas; do tych pociągów na linii Wiedeń-Bogumin przyjmowani będą tylko podróżni I i II klasy, zaś na linii Bogumin-Kraków podróżni wszystkich trzech klas.

Pociąg pospieszny Nr 1 odchodzić będzie z Wiednia zamiast o g. 12 w południe dopiero o 12.⁴⁵ po południu, do Krakowa przychodzi jak dotychczas o 8.⁴⁵ wieczór; na stacyach Floridsdorf, Bisenz-P., Hullein, Piotrowice, Libiąż i Krzeszowice nie będzie się ten pociąg zatrzymywać.

Pociąg pospieszny Nr 2 odchodzić będzie z Krakowa zamiast o 6.¹⁴ dopiero o 7.²⁵ rano, do Wiednia przychodzi już 3.⁴³ po południu; na stacyach Krzeszowice, Libiąż, Chybi, Piotrowice, Hullein, Bisenz-Pisek, Dürnkrut i Floridsdorf nie będzie się zatrzymywać.

Pociąg pospieszny Nr 3 odchodzić będzie z Wiednia zamiast o g. 10, już o g. 9·35 w nocy, do Krakowa przychodzi o g. 6·6 rano i via Bogumin mieć będzie dalszy ciąg pociągiem pospiesznym do Berlina (przyjazd o g. 11·12 przed południem); od Berlina są ustanowione dogodne połączenia do Hamburga, Hanoweru i Bremy.

Tym pospiesznym pociągiem otrzyma się najkrótsze połączenie nocne między Wiedniem a Berlinem, przy użyciu tylko 13 godzin i 37 minut czasu jazdy.

Pomiędzy Wiedniem i Krakowem, a w dalszym ciągu Lwowem i Berlinem zaprowadzone zostają nowe dzienne pociągi pospieszne Nr 5 i 6 błyskawiczne z wprost przejeżdżającemi wagonami I. i II. klasy i z wagonem restauracyjnym między Boguminem a Lwowem.

z Tymi nowymi pociągami pospiesznymi ustanowione dostają najkrótsze połączenia dzienne pomiędzy Wiedniem a Berlinem (czas jazdy 13 godz. 12 m.), pomiędzy Wiedniem a Lwowem (czas jazdy 13 godz.), pomiędzy Lwowem a Wiedniem (czas jazdy 12 g. 52 m.) i pomiędzy Berlinem a Wiedniem (czas jazdy 12 godz. 47 m.) Oprócz tego otrzyma się tymi nowymi pociągami pospiesznymi dogodne połączenia z Wiednia przez Berlin do Hamburga, Hanoweru, Bremy i odwrotnie.

Nowy pociąg pospieszny Nr 5 odchodzić będzie z Wiednia o g. 7·40 rano i przychodzi do Krakowa o g. 2·34 po południu, do Lwowa o g. 8·40 wieczór i do Berlina dworz. szl. o godzinie 8·52 wieczór (z dalszym ciągiem do Berlina „Friedrichsstrasse“.)

Połączenia: w Lundenburgu z Neusiedl-D.; w Przerowie do Ołomuńca i Prossnitz i na odwrót; w Schönbrunn do Opawy i na odwrót; w M. Ostrawie do Frydka M. i napowrót; w Boguminie do Koszyc i na odwrót do Berlina i na odwrót; w Dziedzicach do Żywca i na odwrót.

Nowy pociąg pospieszny Nr 6 odchodzić będzie z Krakowa o godz. 2·31 po południu, ze Lwowa o g. 8·40 rano, z Berlina dw. szl. o godz. 8·45 rano (z połączeniem z Berlina „Friedrichsstrasse“) i przychodzi do Wiednia o g. 9·32 wieczór.

Pociąg osobowy Nr 17 odchodzić będzie z Wiednia zamiast o godz. 7·15, dopiero o godz. 7·20 wieczór i przychodzi do Krakowa zamiast o g. 9·48 już o g. 9·37 przed południem.

Pociąg osobowy Nr 18 odchodzić będzie z Krakowa do Wiednia zamiast o g. 3·5 dopiero o g. 3·20 po południu.

Pociąg osobowy Nr 32, odjazd z Krakowa o g. 9·25 przed południem, nie będzie więcej kursował, aż do Wiednia, lecz tylko do Lundenburga. — Dalszą jazdę do Wiednia I, albo II klasą, można odbyć nowym pociągiem pospiesznym Nr 6 (przyjazd do Wiednia o g. 9·32 wieczór), zaś III klasą pociągiem pospiesznym Nr 8 (przyjazd do Wiednia o g. 10·10 w nocy).

W celu ustanowienia nowych połączeń z Bielska do Wiednia i z Krakowa do Bielska do nowego pociągu pospiesznego Nr 6, zaprowadzone zostają nowe pociągi osobowe Nr 1306, odjazd z Bielska o g. 3.30 po południu, przyjazd do Dziedzic o godz. 3.53 po południu i Nr 1321, odjazd z Dziedzic o g. 4·20 po południu, przyjazd do Bielska o godzinie 4·48 po południu.

Pociąg osobowy Nr 1303 (dotychczas 1323) odchodzić będzie z Dziedzic do Bielska zamiast o g. 5.5, już o g. 4·30 rano.

Pociąg osobowy Nr 1331 odchodzić będzie z Dziedzic do Żywca-Z. zamiast o g. 2·12 o g. 2·14 popołudniu i ustanowi w Dziedzicach połączenie do nowego pociągu pospiesznego Nr 5 z Wiednia, a w Bielsku do nowego pociągu mięszanego Nr 2331 do Kalwaryi.

Pociąg osobowy Nr 1332 odchodzić będzie z Żywca-Z. do Dziedzic zamiast o g. 11·20 już o g. 10·55 przed południem i ustanowi połączenie do nowego pociągu pospiesznego Nr 5 do Krakowa.

Pociąg mięszany Nr 1625, odjazd z Krakowa o godz. 4·48 rano, przyjazd do Podgórza-Bonarki o godz. 5·16 rano, kursować będzie od 1 maja do 30 września.

Dla ułatwienia ruchu osobowego pomiędzy Bielskiem i Kalwaryą kursować będą zamiast dotychczasowych pociągów mięszanych pomiędzy Wadowicami i Kalwaryą Nr 2351 i 2352, nowe pociągi mięszane pomiędzy Bielskiem i Kalwaryą Nr 2331 i 2332, a mianowicie; pociąg mięszany Nr 2331 odjazd z Bielska o g. 2·57 po południu, przyjazd do Kalwaryi o g. 6·40 wieczór z połączeniem w Bielsku z Dziedzic, a względnie z Wiednia i Krakowa, a w Kalwaryi do Chyrowa i Krakowa.

Pociąg mięszany Nr 2332, odjazd z Kalwaryi o g. 7·54 rano, przyjazd do Bielska o g. 11·52 przed południem, z połączeniem w Kalwaryi z Suchy, a w Bielsku do Dziedzic, Wiednia i Krakowa.

Kurs krakowski.

Kraków 27 kwietnia.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . .	130 50	131 50
Za 100 marek . . .	59 40	60 —
20-frankówka . . .	9 64	9 74

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 kwietnia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	101 45	Anglobank	170 —
srebrna „	101 40	Union	330 —
4% złota . . .	123 30	Bankverein	165 25
4% koronowa	101 55	Akcye Länderbank.	285 30
Akcye ban. austr.-w.	1089	„ kol. Kar. Lud.	221 75
„ kredytowe .	396 10	„ „ lwowsko-czerniow.	336 50
Londyn	122 20	„ „ połudn. .	107 —
Napoleony	9 69	Elbethal	297 12
Dukaty	5 73	Nordbahn	3650
Marki	59 67½	Staatsbahn	434 75
4% Renta węg. kor.	99 30	Alpin	86 30
4% „ „ złota	123 25	Akcye tytoniowe	249 50
Losy prem. węg. .	162 75	Ruble	130 75
Losy tureckie . .	83 40		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27 kwietnia.

Banknoty austr. . .	167 45	4½% Listy polskie	69 30
Krótki Wiedeń . .	167 30	Renta włoska . . .	86 87
Banknoty ros. . . .	219 —	Akc. austr. kred. .	243 12
Krótka Warszawa.	218 80	Ultimo Ruble . . .	219 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

„NA MIESIĄC MAJ“

Bukieciki do świec od 35 ct. sztuka;
Figury Matki Boskiej z Lourdes w różnych wielkośc., tak odlewy jak rzeźby,
Statua św. Józefa z dzieciątkiem (rzeźba) artystycznie wykończona, pięknie i ozdobnie kolorowana, 165 ctm. wysoka, za **120 złr.;**
Kropielnica z pięknego czarnego marmuru, stojąca, o 43 ctm. średnicy, a 93 ctm. wysoka, **jest wyjątkowo tanio za złr. 48** do sprzedania;
Kropielnica z takiego samego marmuru, do ściany, o średnicy 33 ctm., za **złr. 20,** JP. (974-2-3)

poleca

MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
St. Przybylskiego w Krakowie.

Otrzymaliśmy na **skład główny** i polecamy: **Cześć Maryi** na każdy czas a osobliwie w miesiącu maju, z licznemi obrazkami, 8o, 470 str., opr. w płótno 1 złr. — **Przewodnik do najśw. Serca Jezusowego**, 12-ka, 396 stron, opr. w płótno 72 ct., z skórkę 1 złr. 20 ct. — **X. L. Fleischer, Narodowość.** Studyum społeczne, 8o, 195 str., cena 1 złr. 50 ct. — **X. J. Stagraczyński, Historya biblijna dla rodzin chrześcijańskich** czyli gruntowne objaśnienie Dziejów Starego i Nowego Testamentu. Dzieło illustrowane w dużym formacie. Tom I. Stary Testament, str. 918. brosz. 4 złr. 20 ct., opr. w ozdobny półskórek 5 złr. 70 ct. — **X. L. Goffiniego książka do oświecenia i zbudowania** czyli wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziele i święta. Wydanie na pięknym papierze z wielkim drukiem ozdobione 106 illustr., str. 976, opr. w półskórek 3 złr 50 ct. — **Książka św. Barbary.** Zawiera blisko 700 str, opr. w skórkę wyzłacana 2 złr.

Przy zamówieniu jednej z powyższych książek należy dołączyć 20 ct. na porto. **Uprzejme zamówienia prosimy przesyłać pod adresem:** (921-3-6)

Kubaczka & Lang, księgarnia w Białej.

PIERWSZE PIĘTRO

jest od 1go lipca b. r. do wynajęcia w kamienicy pod Nr. 15 przy ulicy Szewskiej. (673-4-4)

Już nadeszły modne i tanie
KAPELUSZE
DO MAGAZYNU
Aleksandry Łuszczyńskiej
uczennicy Szaikiewiczowej ze Lwowa,
w Krakowie, ul. Grodzka l. 2, I. p.
(880-9-15)

Wojciech Samek,

rzeźbiarz w Bochni,
odznacz. medalem na Wystawie kraj. pow. we Lwowie 1894 r.,

poleca się do wykonywania wszelkich robót rzeźbiarskich z drzewa, kamienia, marmuru, gipsu i wapna hidraulicznego. Wykonywa figury św., ołtarze, cyborya, feretrony, stacye Męki Pańskiej, Boże groby i t. p. do kościołów; tudzież sztukaterye do kamienic.

Wszelkie roboty kamieniarskie, jakoto: pomniki, grobowce, figury przy drogach, oraz wszelkie odnowienia i reperacye po najniższych cenach. (502-9-10)

ZAWIADAMIAM

panie Gospodynie i odbiorców, iż barszcze zdrowotne filtrowane według recepty **Wiel. ks. Kneippa** sporządzane, t. j. **burakowy, owsiany i żytni** w sklepie p. Knapowskiej przy ulicy Basztowej L. 19, więcej sprzedawać się nie będą i takowe z dniem 1 kwietnia br. sprzedają się wyłącznie w moim, nowo otwartym, sklepie spożywczym pod „Pawiem“ przy ulicy św. Jana, L. 30, i w budce z napisem przy placu Szczepańskim.

W sklepie moim oprócz barszczów dostać można świeżych artykułów spożywczych, a mianowicie: Wybornej śmietanki i mleka dworskiego po 9 ct. litr, miodu lipcowego, marmulady, kompotów, marynat, śledzi szkockich, serów, owoców itd., rydzów, ogórków, kapusty kiszonej po 12 ct. klg., ziemniaków doskonałych sypkich kg. po 3½ ct. (850-9-10)

Marya Paryl.



Friedricha

MOTOR PAROWY
o sile 2–16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie eksplodujące, kotły rurowe, karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (160-31-)

Józef Goldmann i Sp.

Fabryka wyrobów betonowych
i Skład wszelkich materyałów budowlanycb
w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 5.

Wyrabia:
Płyty cementowe, Rynny betonowe, Muszle pod rynny, Schody betonowe, Studnie betonowe, Płyty gzymsowe, Doły kloaczne, Rezerwoary betonowe, Przepusty, kanały, mostki.
Betonowania: podwórzy, chodników, stajen, magazynów, piwnic i t. d.

Ma na składzie:
Cement, Wapno hydrauliczne, Gips, Rury steingutowe, Płyty steingutowe, Płyty izolacyjne, Papę, Szyfer, Dachówkę, Zlewy kuchenne, Pisoiry, Zamknięcia pisoirowe, Zamknięcia kanałowe, **Carbolineum.** (886-5-6)

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

ZNAK FABRYCZNY

i pełna nazwa **CHRISTOFLE** **poręczają prawdziwość** naszych wyrobów.
Illustr. katalogi darmo i opłatnie.

SZTUĆCE CHRISTOFLE

na białym metalu posrebrzane, tudzież ***sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.***
Szczegółowe towary dla hoteli, restauracyj i menaży, oraz kasety dla wypraw ślubnych i t. p.
CHRISTOFLE & Co., Wien, I.
c. k. nadworni dostawcy.
Po cenach fabrycznych mają w **Krakowie: K. Czaplicki, St. Przybylski, A. Biasion** optyk. (22-15-18)

NAJPIERWSZE ODZNACZENIA na wszystkich **wystawach powszechnych.**
Z powodu niskiego kursu srebra **zniżenie cen.**



ZAKŁAD WYROBÓW
RYMARSKICH I SIODLARSKICH
w KRAKOWIE
ul św Tomasza №. 20.

poleca swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór gotowych uprzęży, dzwonków do sanek, jakoteż wszelkich przyborów do podróży i t. p.; JP. (639-7-30)
oraz **podejmuje się wszelkich reperacyj,** ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.
MA NA SKŁADZIE UŻYWANE ZAPRZĘGI.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia na czas umówiony i wysyła takowe jaknajspieszniej.

Materye jedwabne

najświeższe materye jedwabne na kostiumy — bluzki — zestawienia są obficie zastąpione w oddziale jedwabiów firmy **M. J. Elsinger & Söhne w Wiedniu, VII/2, Mariahilferstr. 60, założonej 1831 r.,** dobre gatunki po przystępnych cenach, gustowne desenie, piękne barwy. — **Wysyłki próbek najchętniej.**

(840-3-9)

---

35 **Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.** 35



W. BAZES

w Krakowie, Rynek główny L. 35
(KRZYSZTOFORY)

Skład fabryczny szkła, porcelany, lamp i wszelkiego rodzaju flaszek „Akcyjnego Tow. dla przemysłu szkła dawniej Friedr. Siemens“ w Neusattl-Elbogen i Dreźnie,

poleca swój

bogato zaopatrzony skład **lamp, świeczników** i **pająków** z pierwszorzędnych firm zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak ulubionych **lamp stojących** *(Ständerlampen)* i słupowych z palnikami najlepszej konstrukcyi, tańszych niemal o 50% jak z wiedeńskich fabryk.

Towary majolikowe i bronzowe i t. p. od najtańszych drobnostek do najozdobniejszych przedmiotów; oprócz towarów powyżej określonych, posiada Magazyn wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych i tak n. p.

12 **szklanek gładko szlifowanych** . . 54 c.

12 **nożyków z trzonkami majolikowemi** . 90 c.

Talerze porcelanowe z deseniami gustownemi, nie zmywającemi się:
płytki . . . 12 ct.
głęboki . . 13 „
deserowy . 9 „

Garnitur stołowy z fajansu francus. albo porcelany, z deseniem, zawierający 40 sztuk zł. 14

12 **profitek gładkich** 36 c.

12 **muszli prawdziwych do pasztecików** 60 c.

Garnitur do mycia z fajansu francuskiego albo drezdeńskiego zł. 3·20

12 **płukanek kolor.** zł. 4·80

12 filiżanek do herbaty z prawdziwego fajansu francuskiego niezrównanej trwałości **zł. 2·64.**

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową, zawierający:
12 szklanek do wody,
12 kieliszków do wina,
1 karafkę na wodę,
1 karafkę do rumu,
2 kieliszki do wódki, zł. 3·20

12 **solniczek małych** . 60 c.

12 **rzniętych podstawek p. noże i widelce** 70 c.

1 stolik bambusowy z płytą francuską, deseniowaną, 35 centim. średnicy, **zł. 3·50.**

Garnitur stoł. porc. z deseniem niezmywającym się, zawierający:
12 talerzy płytkich,
6 „ głębokich,
6 „ deserowych,
1 półmisek długi,
1 „ okrągły,
1 salaterkę,
1 kompotierkę,
1 sosierkę,
1 wazę, zł. 6·40

Urządzenie kuchenne zawierające 10 sztuk, między innemi:
1 młotek porcelanowy,
1 wałek „
1 cedzidło „
i t. d. zł. 3·80

Garnitur porcelanowy do herbaty z ładnym deseniem, zawierający:
6 filiżanek,
1 cukierniczkę,
1 mlecznik,
1 czajnik, zł. 2·90

Przy zakupnie wypraw oraz urządzeń hotelowych i restauracyjnych odstępuję rabat; również udzielam na wypłaty osobom mnie znanym bez doliczenia nadwyżki. JP. (464-20-20)

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

35 **Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.** 35

Do nabycia w każdej księgarni:

St. Koźmian. „RZECZ O R. 1863.“

Tom I	broszurowany złr. **2·50**,	w oprawie złr.	**3·—**
„ II	„ „ **3·—**,	„ „ „	**3·50**
„ III	„ „ **3·50**,	„ „ „	**4·—**
Całe dzieło	„ „ **9·—**,	„ „ „	**10·50**

Wydanie na **papierze holenderskim** (in 4-to) złr. **24**, w bogatej oprawie à l'antique (pozostaje tylko 10 egz.) złr. **33**.

Nakład SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ *w* KRAKOWIE, *Rynek, Pałac Spiski.* (458-19-50)

Hotel Imperial

w Rzeszowie, przy placu Kilińskiego,
tuż przy dworcu kolei, najbliżej miasta,
urządzony z prawdziwym komfortem, na sposób pierwszorzędnych hoteli zagranicznych
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
Ceny umiarkowane.
Hotel posiada własną znakomitą Restauracyę i Kawiarnię w parterowych salach, (870-5-5)
Czytelnię gazet oraz Bilardy.

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER
w KRAKOWIE, Rynek główny Nr. 17 (obok księgarni Wgo Friedleina),
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Magazyn i Pracownię
wyrobów złotych i srebrnych,
wykonanych podług najnowszych wzorów, odznaczających się trwałością i dokładnem wykonaniem. Przyjmuje wszelkie **zamówienia i naprawy** i wykonywa je najstaranniej punktualnie i po **cenach umiarkowanych.** **Srebra stołowe do wypraw gotowe na składzie. Złoto, srebro i inne kosztowności kupuje lub przyjmuje w zamian.** JP. (755-9-10)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 13go maja 1895 roku i dni następnych.

Dyrekcya
Zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31go grudnia 1893 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna** i **towary łokciowe** do dnia **30 czerwca 1894 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 13 maja 1895 r. i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (804-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 11 maja 1895 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.



NOWOŚĆ! **TURECKI** NOWOŚĆ!
balsam do porostu brody
osięga z **zadziwiająco szybkim** skutkiem
piękne wąsy
chlubę każdego młodzieńca. Rozsyłka także za zaliczką. **Puszka złr. 1·80.**
Do nabycia w **Krakowie** w aptece „pod Barankiem“ **W. Redyka** przy Małym Rynku. (142-16-52)

Kneippa wodolecznica
„Riesenhof“

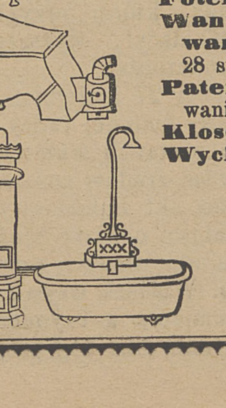
pod Lincem n. Dunajem, 4 godziny od Wiednia, przez **Wielebnego X. Proboszcza Kneippa** jaknajlepiej polecona, u stóp góry Pöstling, wspaniałe położenie, łąki i las szpilkowy, własny folwark, wielka łazienka do pływania, deptak kryty. Właściciel i lekar. kierownik: **Dr. Fränkl.** Prospekta wysyła administracya. (626-4-10)

Za pokój, kuracyę i wikt od 15 do 30 złr. tygodniowo.

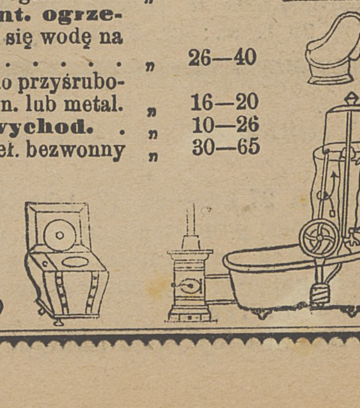
Klozety, umywalnie i urządzenia kąpielowe

dla łazienek, hoteli i prywatnych, **aparaty wodolecznicze, parówki,** i **wanny dla półkąpieli** wedle prof. Winternitza, **stołki kąpielowe** i **wanny z regulatorem ogrzewania, urządzenia natryskowe** poleca (837-3-5)
M. STEINER, fabrykant c. k. wył. uprzywilejow. aparatu kąpielowego, **w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 33.**

Kosztorysy na urządzenia wodociąg., pompy, rezerwoary; illustr. cenniki darmo i opłatnie.



Patent. ogrzewacz i **urządzenie natryskowe** od	złr.	45—200
Fotele kąpielowe, tylko ciężki towar 14 cynkowy od	„	12—15
Fotele kąpiel. z regulatorem ogrzewania	„	20
Wanny kąpielowe z patent. ogrzewaniem, w 30 min. ogrzewa się wodę na 28 stopni, za 5 cent. węgla	„	26—40
Patent. ogrzewacze same, do przyśrubowania przy każdej wannie drewn. lub metal.	„	16—20
Klosety pokoj. i stołki wychod. .	„	10—26
Wychodek pokojowy, zupeł. bezwonny	„	30—65



Wanny pokojowe z mocnego cynku złr. 10, 12, 14, 16

Rzymska **parówka** z natryskiem i kąpiel wan. w domu złr. 45—200

Już wyszły z druku
książki do nauki kroju
według najnowszej metody wiedeńskiej i są do nabycia w „Szkole nauki kroju i szycia sukien“ przy ul. św. Tomasza l. 20, II. piętro. (929-3-5)

Sierota
panienka lat 15, z domu inteligentnego, prosi o przyjęcie **pod warunkami chlebodawcy.** Bliższa wiadomość w **Bazarze krajowym.** (1003-2-4)

Przeciw molom!
NAFTALINA, Papier naftalinowy, Saszetki naftalinowe, Kamfora, Pieprz biały, Proszek Andela specyalnie na mole, Liście paczulowe, Piżmo prawdziwe,
polecają JP. (966 3-12)
Reim i Friedrich
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Rządca ekonomiczny
w średnim wieku, żonaty bez familii, który przez lat 15 praktykował i zarządzał większemi dobrami w Ks. Poznańskiem, a od 1886 roku tu w Galicyi, doświadczony rolnik, obecnie austr. poddany, poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe oferty pod lit. **W. M. 500** poste rest. **Podgórze pod Krakowem.** (902-3-3)

PIĘKNY z r. 1894
Sok malinowy
3/5 kilo z flaszką i opakowaniem złr. — cnt. 60
1 1/4 „ „ „ „ 1 „ 10
Sok cytrynowy
3/5 kilo z flaszką i opakow. ct. 50
1 1/4 „ „ „ „ 90
wysyła odwrotnie za pobraniem pocztowem
J. Michnik, droguerya w Bochni.
Przy odbiorze 2 flaszek po złr. 1·10 franco do każdej stacyi poczt., przy 50—100 klgr. opust. (926-3-10)

PIERWSZA KRAKOWSKA
PAROWA
PRALNIA I FARBIARNIA CHEMICZNA.
BIURO CENTRALNE:
Kraków, ul. Grodzka Nr. 51.
Lwów, ul. Jagiellońska Nr. 9.
Uprasza Szanowną Publiczność, która zamierza dać przedmioty do czyszczenia lub farbowania na nadchodzący sezon, by zechciała to wkrótce uczynić, gdyż w pełnym sezonie życzenia ściśle trudniej wypełnić. (558-8-20)
Z poważaniem
HECKER i VATERNACHT.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera,
częściowo w **Wiedniu, I. Kärntnerstr. 22,** hurtownie **III/2 Erdbergerlande 2.**
(719-5-20)
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego . .	zł. 3·—
1/2 „ „ „ . .	„ 1·50
1 słoik pomady orzechowej . . .	„ 2—
1/2 „ „ „ . . .	„ 1·—
1 flakon olejku orzechowego .	zł. 2·—, 1·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptek.

KONIAK
rum Jamaika, wina stołowe i na wety
w wybornym gatunku
w baryłkach 4-litrowych
koniakfrancuski,
rum Jamaika,
Malaga,
Marsala,
muszkatołowe Strohwein,
Refosco, czerwone, słodkie,
wino Terrano,
białe wino stołowe,
czerwone wino stołowe,
wszystko za zaliczką pocztową oclone i opłatnie do wszystkich miejscowości Austryi-Węgier. **B. Baseggio w Capodistria.** (617 9 10)

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA OBUWIE.



C. k. uprz.
Fabryka założ. 1835 r. **w Wiedniu.**
Kto chce zachować swoje obuwie lśniąco czarne, świecące i trwałe — niechaj kupuje **tylko** Fernolendta czernidło na obuwie
Wszędzie do nabycia.
Z powodu naśladowań — należy dokładnie uważać na moją firmę (4-18 52)
St. Fernolendt!



M. Joss & Löwenstein,
fabryka bielizny w Pradze, VII.,
zwracają uwagę kupującej publiczności na tę okoliczność, ażeby przy zakupnie kołnierzy, mankietów i koszul, żądała zawsze tylko ich z prawnie ochronionym znakiem (LWA). Nasz wyrób jest do nabycia tylko w pierwszorzędnych handlach towarów modnych dla mężczyzn i płócien w kraju i zagranicą, a u nas nie odbywa się **żadna częściowa sprzedaż.**

Zarazem polecamy nasz najświeższy
PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY,
łączący w sobie tyle zalet, że wszystkie osoby, szczególniej otyli panowie, nie będą używali żadnych innych kołnierzy, jeżeli go raz mieli w użyciu.
Patentowany kołnierz wykładany
nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, prasuje się łatwo, zachowuje zawsze swój pierwotny kształt, a z powodu gładkiej powierzchni, jest znacznie trwalszy, niż wszelkie inne kołnierze. (303-13-20)

C. k. austr. patent Nr. 66.666.
Król. węgier. patent Nr. 1799.
Angielski patent Nr. 19.700.
D. R. G. M. Nr. 19.352.

MAGAZYN MARYI PRAUSS
w Krakowie, Sukiennice 16 i ul. św. Anny 3,
POLECA NA WIOSENNĄ I LETNIĄ PORĘ W WIELKIM WYBORZE:
Kapelusze paryskie — **okrycia** — **żakiety** — **peleryny** — **płaszcze** — **kostiumy** ang. do podróży — **szlafroki** — **matinety** — **bluzki** jedwabne, weł. i batystowe — **halki** — **kołnierze** koronkowe — **kołnierzyki** batystowe z mankietami — **żaboty** — **opaski** na szyję i **boa** koronkowe — **welonki** — **wstążki** — **koronki** — **hafty jedwabne,** złote i srebrne — **ubrania jaittowe** i **pasmanteryjne** — **gorsety** paryskie i wiedeńskie. (764 9-25)

Pumpen Waagen
aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien,** { I. Wallfischgasse 14 / I. Schwarzenbergstrasse 6. Kataloge gratis und franco.
(622-3-26)

ART. KRUPP · BERNDORF ·
Znak ochronny.

Berndorfskie
alpakowe srebro
z mocnym, na długoletnie trwanie obliczonym nakładem chemicznie czystego srebra na najlepszej, całkiem białej, twardej domieszce niklu.
Sztućce obiadowe, **Zastawy stołowe,**
serwisy do kawy, herbaty. **żyrandole i t. p. i t. p.**
Berndorfska fabryka towarów metalowych **ARTUR KRUPP,** Berndorf, N.-Oe.
Składy: { **w Wiedniu: I., Wollzeille Nr. 12, I., Graben Nr. 12, I., Bognergasse Nr. 2, VI., Mariahilferssrasse Nr. 19 i 21.**
w Budapeszcie: Waitznergasse Nr. 25.
w Pradze: Graben Nr. 37. (440-5-6)
CENNIKI I PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

Do Magazynu Towarów bławatnych
J. Korala
w KRAKOWIE, RYNEK L. 13,
już nadeszły świeże towary **sezonowe** w największym wyborze. JP. (806-4-4)

Ważne dla każdego. **Ważne dla każdego.**
WODA DO PICIA BEZ BAKTERYJ
jest koniecznie potrzebną dla **każdego gospodarstwa domowego,** dla **fabryk wody sodowej** w **browarach** i t. p. szczególniej w okolicach z niezdrową wodą. **Racyonalną pomoc tworzą jedynie i wyłącznie c. k. uprz.**
Filtry Berkefelda,
które kilkakrotnie wypróbowane przez pierwszych bekteryologów w Europie, dostarczają najczystszej wody bez bakteryj.
Skład w Wiedniu, III|I, Baumgasse Nr. 5.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Ważne dla każdego. (828-3 6) **Ważne dla każdego.**

PIERWSZY AUSTR. SZLĄSKI HANDEL NASION
pod firmą
Alfred Rassl w Opawie
ZAŁOŻONY W ROKU 1857,
poleca:
nasiona leśne na łąki i uprawy na karmę, **nasiona buraków pastewnych, oryginalną francuską lucernę,** wszelkie **nasiona koniczyny, nasiona gospodarcze** i **leśne** za poręczeniem prawdziwości, czystości i siły kiełkowania.
Cennik na żądanie darmo i opłatnie. (62 39-40)

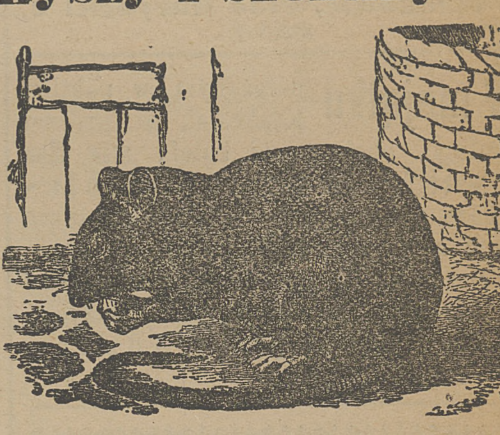
EMERYT,
pragnący żyć bez troski, **może otrzymać bardzo wygodne pomieszczenie** z całem utrzymaniem w lesistej i pięknej okolicy przy Konwencie Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach p. Kalwarya w Galicyi, pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli Konwent. (917-4-4)

Zakupno drzewa do paliwa.
Poszukuje się majątku, który może dostarczać rocznie do stacyi kolejowej **8 do 10.000 metr. sześc.** 80 do 100 ctm. długiego drzewa **sosnowego w polanach** za natychmiastową zapłatą, lub który w danym razie może ze swych **lasów sosnowych** wprost na **mój rachunek** na kilka lat tą ilość **wydobywać.** — Ajenci wykluczeni. — Tylko **bezpośrednie** oferty pod **„Nur Fichtenholz“** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (839-2 2)

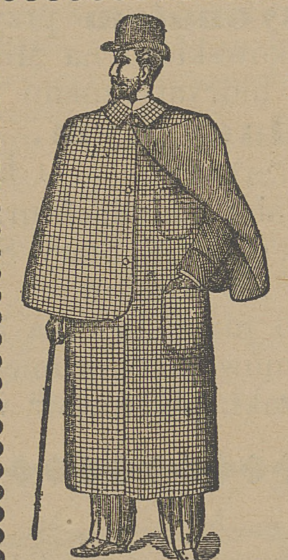
Brieflicher Unterricht
in der 9928
Buchhaltung
Rechnen etc.
von Carl Strell, Professor der Handelswissenschaften in Wien, I., Bauernmarkt 9. Probebrief gratis und franco.
(436-10-10)

KĄPIELE SŁONE
LUHATSCHOWITZ
NA MORAWIE.
Alkaliczno-muriatyczne lecznicze zdroje, zawierające jod, brom i żelazo. Kąpiele.
Mleko krowie i zakład żętyczny i wodoleczniczy.
1 g. jazdy od stacyi Aujezd-Luhatschowitz.
Połączenie z każdym pociągiem.
Otwarcie kąpieli 15 maja 1895 r.
Wygodne mieszkania, stała muzyka kąpiel., towarz. zabaw, 2 prakt. lekarzy, publiczna apteka.— Prospekta darmo. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz a na wody mineralne rozsyłka zdrojowa tamże. — Stacya poczt. i telegraf. [833-2-3]

Jedyna, niezawodna (684-11-20)
Trucizna na myszy i szczury



przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik itp.
Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**
Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.**
Wysyłki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 30, 60 cnt. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej, uskutecznia odwrotnie za pobraniem **Skład i laboratoryum przetworów chemicznych**
Jana Michnika
magister farmacyi **w BOCHNI.**
Składy w **Krakowie**: Reim i Friedrich A—B, apteki: F. Gralewski, G. Otowski, A. Reifer, A. Siedlecki, F. Zopoth i Spółka droguerya; w **Niepołomicach** M. Reichenberg apt.; w **Sokalu** H. Wohl apt.; w **Warężu** K. Wojda apt.



Płaszcze wełniane wiosenne
i nieprzemakalne angielskie,
Kapelusze filcowe męskie
Bieliznę męską, Skarpetki, Pończochy,
Krawaty najnowsze,
Rękawiczki glancowne, kangurowe
duńskie, jelonkowe, oraz fil d'Ecosse i jedwabne,
Buciki męskie letnie,
w wielkim wyborze po niskich cenach,
polecają JP. (809-5-10)
BRACIA BILEWSCY
w KRAKOWIE, obok kościoła N. P. Maryi.

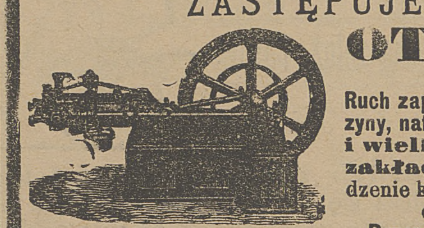
Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (793-93-)

Od dnia 12 kwietnia b. r. jest taryfa kolejowa dla transportowania wody iwonickiej znacznie zniżona.

Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny
IWONICZ
otwiera sezon 20 maja b. r.
Do znanych i wypróbowanych środków leczniczych Iwonicza przybywają na ten sezon zabiegi hydropatyczne i mięsienie.
Zakład cały odświeżony, a znaczna część mieszkań zaopatrzona w nowe meble.
W czasie od 20 maja do 20 czerwca i po 20-tym sierpnia są mieszkania zakładowe znacznie tańsze i tylko w tym okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej. (892-3 9)
Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki (Lwów, Piękarska 8). Wszelkie zgłoszenia załatwia
Dyrekcya Zakładu.

KRON Dom meblowy
tylko w Wiedniu, I., Habsburgergasse 6.
Meble dla urządzeń hotelowych.
Meble dla właścicieli will.
Meble dla wypraw ślubnych.
Meble taniej niż wszędzie we wszystkich modnych stylach, od najwykwintniejszych do najzwyklejszych w najlepszym gatunku i obfitym wyborze. Opakowanie po cenie kosztu. Nowe cenniki za 20 ct. w markach listowych. (889-3-)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE.
OTTO NOWY MOTOR
patentami ochronny.



Ruch zapomocą gazu węglowego, olejnego, wodnego, generator, benzyny, nafty. Bardzo korzystna siła ruchu dla małego i wielkiego przemysłu, tudzież dla elektrycznych zakładów. — Żadne niebezpieczeństwo wybuchu, żadne urządzenie kotłów, żaden dym ani obsługa, zawsze gotowy do ruchu, cicho pracujący, o sile 1/2 do 200 koni.
Przeszło 40.000 sztuk motorów o sile 170.000 koni w ruchu.
Otto motor naftowy i Otto motor benzynowy od 1 do 30 koni. Najwygodniejsza i najpraktyczniejsza siła ruchu dla małego przemysłu w miejscach bez zakładu gazowego i dla gospodarstwa rolnego. FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH (31-32-)
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje posady jako kasyerka za kaucyą, gospodyni, lub do towarzystwa starszej osoby, lub do jednego dziecka w zastępstwie matki; uzdolniona jest w pielęgnowaniu chorych Adres: **W Krakowie, ul. Pańska Nr. 6. I. piętro, oficyny u pani Freundlich.** (1002-2-3)

Bardzo tanio do nabycia:

powóz półkryty lekki, sanki, wózek, kufy, 400 beczek (ćwiartek), młynek do słodu, trienis, wergel, rury miedziane, pływaki, 4 metry obręczowego żelaza, narzędzia bednarskie i różne piwowarskie naczynia. — **Wszystko w najlepszym stanie.**— *Wiadomość u B. Klugera, poczta Sędziszów.* (595-4-4)

Folwark 18-morgowy

W TARNOWIE,

w najlepszej glebie, wyłącznie grunt orny, z nowemi budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym — jest z wolnej ręki, bez pośrednictwa, każdej chwili do sprzedania. — Bliższa wiadomość ustna lub pisemna w **głównej ajencyi dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie, Plac Maryacki 2.** (928-2-3)

W majątku położonym w pobliżu Krakowa, w uroczej okolicy, obok stacyi kolei, **są do wynajęcia mieszkania letnie** z komfortem urządzone i tanie wraz z wiktem i usługą.

Łazienka urządzona wiernie według *X. Kneippa* i rzeczne kąpiele do użycia.

Adres złożony jest w Administracyi „Czasu". (962-3-3)

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°—31° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyźmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. p.

Do masażu personel wyćwiczony. Mieszkania od 50 cnt. do 3 złr. za dobę. Lecznica, teatr, koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr. mieszkanie i stół. **Dyrekcya kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. **Broszura Dr. Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. (620-4-8)

Tylko w takich flaszkach. Uwaga przeciw naśladowan.



(605 4-19)

Róże

najśliczniejsze, gatunków, wysokopienne, po 45 ct., 100 za 40 złr.; średnie wysokie po 35 ct., 100 za 30 złr.; niskie po 15 ct., 100 za 12 złr. — oraz **wysokiki jarzyn i kwiatów** sprzedaje tanio **Jan Rakus**, hodowca róż **w Nawsiu przy Jabłonkowie.** Katalogi wysyła darmo i opłatnie. (991-4-5)

Fabryka parowa wyrobów stolarskich i parkietów Braci Wczelak

Lwów, ul. Łyczakowska 27, poleca (972-3-20) wielki zapas **deszczułek posadzkowych**, które sprzedaje metr kwadr. po **1 zł. 50 cnt.** i wyżej **bez ułożenia**, zaś metr kwadr. po 2 zł. 10 cnt. i wyżej **z ułożeniem.**

Parkiety w najrozmaitszych deseniach zawsze na składzie.



Fabryka utrzymuje na składzie: gotowe opaski (**verkleidungi**), listwy do podłóg, rozmaite profile dla pp. stolarzy, pozłotników, tapicerów i t. d., oraz „szlaglistwy" do drzwi i okien. Fabryka przyjmuje **do strugania** deski na podłogi (**po 8 ct. za sążnie i wyżej**), oraz wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, urządzenia biur, zakładów szkolnych, koszar, szpitali itd.

☞ **Krzesła ogrodowe i stoliki są na składzie gotowe.**

Przed naśladowaniem ochroniona wzorem i znakiem.

Sól żołądkowa

JULIUSZA SCHAUMANNA,

okręg. aptekarza w Stockerau.

Od wielu lat **uznany dyetetyczny środek** dla **wzniecenia trawienia.** — Usuwa natychmiast nadmierny **kwas żołądkowy.** — **Niezrównany dla uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.** (2937-19-20)

Do nabycia we wszystkich znanych aptekach państwa austr.-węgier. Cena pudełka 75 ct. Rozsyłka pocztą przy zakupnie najmniej 2ch pudełek za zaliczką.

Haupt-Depot: Landschaftliche Apotheke des **Julius Schaumann in Stockerau.**

SWOSZOWICE pod Krakowem

ZDROJOWISKO WÓD siarczanych

polecone przez najwięcej powagi lekarskie, oddalone 7 kilom. od Krakowa, stacya kolei państw. z najwygodniejszą komunikacyą (5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania

po cenach nader przystępnych

oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż ☞ **wyborną restauracyę.**

Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym. — Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. JP. (980-2-40)

Wiedeń — „Hôtel Métropole"

wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cenniki w każdym pokoju. (604-13-60) *L. Speiser*, dyrektor.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ziemno-saliniczny zdrój siarczany (13 cieplic od 25—36° Cels.)

Ciągłe leczenie przez cały rok. — Kuracye terenowe. — Rozpoczęcie pory letniej 1 maja.

W roku ubiegłym było 22.271 osób. Kąpiele tego w ślicznej okolicy położonego miasta cieplicowego urządzone są z wszelkim komfortem bardzo gustownie i praktycznie. [937-2-10]

Nowy kurhaus ze swemi wielkiemi wspaniałemi salami koncertowemi, czytelnianemi, konwersacyjnemi, restauracyjnemi i do gier, telefon, nowa hala do picia wód, znakomity teatr letni, tudzież pyszny ogród i inne urządzenia dają wszelkie przyjemności, wygody i zabawy **pierwszorzędnego miejsca leczniczego.** Muzyka pod kier. kapelm. **K. Komzaka.** Baden posiada także najlepszą wodę do picia **z wiedeń. wodociągów górskich** i jest po największej części elektrycznie oświetlony.

Objaśnienia i prospekta rozsyła na żądanie darmo **Komisya kąpielowa.**

SZCZAWNICA.

Zakłady zdrojowo-kąpielowe i klimatyczne

w Starostwie Nowotarskiem.

Najsilniejsze **szczawy** sodowo-słone i żelaziste, skuteczne w przewlekłych katarach **płuc** i przewodu pokarmowego, a również **w suchotach**, w rozedmie płuc, w chorobach narządów moczopłciowych, ośrodków nerwowych, niedokrewności i t. p., z pomocniczemi środkami:

Pensyonatem przy zakładzie wodolecz. u Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu; kąpielami mineralnemi, hidryatycznemi i rzecznemi; **zakładem inhalacyjnym**, kuracyą mleczną, żentycną i kefirową;

W obu zakładach urządzenia dogodne, postępowe. Dojazd do stac. Stary Sącz. Dr. W. Sciborowski lek. zakład. i 6 zdrojowych lekarzy udzielają pomocy od dnia 20 maja do dnia 30 września.

Zamówienia na mieszkania i t. p. załatwiają Zarządy zakł. „Górnego" i na „Miedziusiu." (776-2-14)

Kaiserbad Rosenheim.

Spowodowany kilkakrotnemi zapytaniami, dotyczącemi możliwej zmiany mieszkania, donoszę niniejszem, że jak w poprzednich latach, tak też obecnie w dalszym ciągu praktykuję w „**Kaiserbad Rosenheim**", ponieważ następstwa doznanego wypadku zostały usunięte i nie przeszkadzają mi w wykonywaniu mojej lekarskiej czynności. (949-2-3)

Dr. med. Fryderyk Bernhuber.

Najtańsze i najlepsze oparkanienia z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów

tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma **Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur,** Steiermark. Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (812-38-50)

Tanie, dobre i eleganckie

UBIORY MĘSKIE i DZIECINNE

kupuje się tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie,

ulica Grodzka L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, **w Krakowie**, ul. Grodzka l. 9, we Lwowie, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, w Czerniowcach, w Bielsku, w Opawie, w Budapeszcie i t. d. (791-28-104)



Zakładania cegielń,

fabryk towarów glinianych, szamotowych i keramitow., **fabryk cementu,** wapienników,

zupełne plany, **piece do palenia wszelkich systemów,** urządzenia oraz machiny, wszystko w najświeższem uznanem wykonaniu.

ERNEST HOTOP,

Budapest, Aussere Waitznerstrasse 70. **Berlin W.,** Kurfürstenstrasse 122. **Brünn,** Olmützergasse 9.

Prospekta i wyjaśnienia darmo i opłatnie. (769-14)

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austryi-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM.

Skutek mydła smołowcowego Bergera, jako higienicznego środka dla usunięcia łupieżu z głowy i brody, dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, A. Reifer, J. Lesikowski, F. Gralewski, E. Heller, Rosenberg, K. Wiszniewski, G. Otowski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (658 6-24)

Kąpiele Teplitz-Schönau

w Czechach; od niepamiętnych czasów znane i słynne gorące alkaliczno-saliniczne źródła. (23—37° R.). **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych **z ran od broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.**

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy w Cieplicach**, dla Schönau **Magistrat w Schönau.** (611-2-6)

Nesselsdorfskie Towarzystwo fabryczne budowy powozów

dawniej

ces. kr. uprz. fabryka powozów Schustala & Co.

Nesselsdorf (Mähren).

Firma założ. 1850.  Firma założ. 1850.

Bardzo znaczny zakład tego rodzaju **z ruchem parowym** poleca się dla dostawy wszelkich rodzajów **gustownie** oraz **bardzo trwałe** wykonanych **ekwipażów, powozów myśliwskich** oraz **zbytkowych, omnibusów, karawanów** i **wozów pocztowych** i t. d. — po **najtańszych cenach z rzetelną poręką.**

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. (820-7-12)

Pranie nie sprawia przestrachu!



Używając

patentowanego mydła z murzynem

pierze się **100 sztuk bielizny** w **pół dnia** bez skazy, czysto i pięknie. **Bielizna utrzymuje się dwa razy tak długo, jak przy każdem innem mydle.**

Używając

patentowanego mydła z murzynem

pierze się bieliznę tylko raz, nie jak zazwyczaj trzy razy. **Nikt nie potrzebuje obecnie prać szczotkami** lub używać **szkodliwego proszku do bielenia. Oszczędza się na czasie, paliwie i sile roboczej.**

Zupełna nieszkodliwość potwierdzona **świadectwem** c. k. sądow. rzeczoznawcy p. **Dr. Adolfa Jollesa.**

☞ **Do nabycia we wszystkich większych handlach kolonialnych i spożywczych, tudzież w I. Wiener Consumverein i I. Wiener Hausfrauenverein.** (628-4-)

Główny skład w Wiedniu, I., Renngasse 6.

Ekonom

w sile wieku, z chlubnemi świadectwami i poleceniami — poszukuje posady zaraz lub od 1go lipca. Warunki umiarkowane. Adres: A. p. rest. Miejsce. (995-2-3)

Gospodyni inteligentna

w średnim wieku, uzdolniona w **zarządzie wiejskim i miejskim,** oraz w **krawiectwie,** z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady. — Adres: **A. B., Kontumacya, Prądnik Biały.** (997-2-3)

Jak w roku zeszłym,

na obszarze dworskim Rybna, do wynajęcia

kilka letnich mieszkań.

Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Smoleńsk pod Nr. 24, I. piętro, u Wnej P. *Wilhelminy Rożankowskiej*, lub listownie „Obszar dworski Rybna, poczta Przeginia duchowna." (930-2-3)

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska,

obok placu Maryackiego, najdogodniejsze spokojne centralne położenie. Pokoje z pościelą **od 80 ct. na dobę wzwyż.** Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (263-25-100) **J. Voise,** właśc. hotelu.

Zaraz do sprzedania

2 kamienice 2-piętrowe, po pięć okien frontu, **z oficynami i ogrodami,** za dopłatą po 6 lub 7 tysięcy.

Bliższa wiadomość u *Z. Gędzierskiego* w Krakowie przy ul. Krowoderskiej pod Nr. 19. (771-12-)

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Władysław GONET w Korczynie

poleca **medalem zasługi odznaczone** na wystawie krajowej we Lwowie swe **wyroby czysto lniane** w najlepszej jakości, a to:

Płótna b. trwałe w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony i t. d. **Ręczniki, chusteczki webowe i grubsze. Dymy, obrusy i serwety pł. półbielone** itp. wyroby po cenach **bardzo niskich.**

Adres jedynie: **Władysław Gonet w Korczynie** p. loco.

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie.

Za dobroć wyrobów poręcza się — a coby się nie podobało odmienia się lub zwraca należytość. (554-13-32)

PATENTY

wszelkich krajów wyrabia i spienięża **przez dobrze zorganizowany kupiecki oddział** inżynier **C. Paulitschky** w **Wiedniu I., Kärntnerstrasse 5.** Urzędownie upoważniony. (817-4-)

ANTICOHOL jedynie pewnie działający środek nawet **w bardzo uporczywym pociągu do pijaństwa,** można łatwo podać bez smaku, za poręką nieszkodliwy, tylko z **najlepszym skutkiem.** Podziękowania wyleczonych można przejrzeć. Pudełko z opisem użycia 3 złr., podwójne na długoletnie cierpienia 5 złr., za poprzednią gotówką opłatnie. Tylko prawdziwy do nabycia w **Salvator-Apotheke Gross-Becskerek 30, Ungarn.** (823-4-10)

Szparagi stołowe

5 kilo pocztą 3 złr. 10 cent., szczególnie wyborowe szparagi drożej;
5 kilo mieszan. szparagi, świeży groszek, świeże ziemniaki, sałata i rzodkiewka 2 złr. 50 cent. opłatnie za zaliczką.

G. Burgstaller, Görz, Gemüse- und Obstversandt. (946-2-4)

POMADA PHÖNIX,



na wystawie zdrowot. w Stuttgarcie 1890, r. **odznacz. nagrodą, jest** wedle orzeczenia lekarzy i uznana mnóstw. **podziękowań jedynym istniejącym prawdziwie rzetel. i nieszkodliwym środkiem dla osiągnięcia u kobiet i mężczyzn pełnego i bujnego porostu włosów i usunięcia wypadania włosów, tudzież tworzen. łupieżu.** Również wytwarza u młodzieńców **silne wąsy.** Poręczenie za skutek tudzież nieszkodliwość. Słoik 80 c., pocztą 90 c. **K. Hoppe w Wiedniu, XIV, Schweglergasse 12.** (905-2-)



Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców** we **Lwowie; Pawłowskiego i Osadcy w Czerniowcach; Adolfa Beila** w **Stanisławowie; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahanego w Tarnopolu; Plebana w Wiedniu,** Stefansplatz 8. **Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien." Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 ct. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (130-15-22)

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,** Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (532 ?)

(987)

Za spokój duszy ś. p.

LOTARA DARGUNA

Prof. i Dziekana Wydziału Prawa Uniw. Jagiell., Doktora Praw i Filozofii, Członka Komisyi historycznej i prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, zmarłego d. 29 kwietnia 1893 r., odbędą się

Msze święte

jako w drugą rocznicę śmierci w *kościele N. P. Maryi* w poniedziałek 29 kwietnia b. r. o godz. 10 zrana, na które żona wraz z córeczką zaprasza Przyjaciół, Znajomych i poboż. Publiczność.

NAKŁADEM FABRYKI

Wyrobów introligatorskich J. Gadowskiego

przy ul. Zwierzynieckiej L. 22 w Krakowie,

wyszło z druku dzieło pod tytułem:

Rozmyślania na wszystkie dni roku

do użytku kapłanów i osób świeckich, przez księdza **Hamon'a,** proboszcza parafii św. Sulpicyusza w Paryżu, tłómaczenie z francuskiego, z pozwoleniem wydawców. 4 tomy 8vo, 93/4 ark. druku.

Cena czterech tomów zbroszurowanych wynosi 5 złr. Oprawnych w płótno angielskie z wyciskami, grzbiet ze skóry z napisem złot., brzegi czerwone 6 złr. 60 cnt. (982 1-10)

Fabryka podejmuje się **wszelkich robót** w zakres **introligatorstwa** wchodzących.

PODZIĘKOWANIE.

Wnemu Panu **Drowi Henrykowi Bobkiewiczowi,** który przez swoją nadzwyczajną umiejętność, poświęcenie się, oraz mozolną pracę operacyjną, jakiej się podjął podczas porodu bez żadnej asystencyi i zdołał z pomocą Bożą uratować życie zarówno mej żonie, jakoteż i dziecięciu, dla których to bardzo mała nadzieja życia pozostawała. Pomoc i troskliwość tego wielkiego Dobrodzieja, poświęcenie się i codzienna opieka o chorą aż do jej zupełnego wyzdrowienia, zasługują na najwyższe uznanie.

Racz zatem Wny Panie Drze Dobrodzieju przyjąć me publiczne podziękowanie, które Ci składam wyrażając serdeczne Bóg zapłać. (1006)

A. Giełczyński.

Panna z północn. Niemiec,

katoliczka, która jeszcze nie była na posadzie, poszukuje stosownej posady najchętniej do dzieci Obeznana z krawiecczyzną, ręcznemi robotami, czesaniem, grą na cytrze, może także udzielać małym dzieciom języka niemieckiego. **Hedwig Walzig, Ratibor, Pr. Schl., Jungfernstrasse 19.** (1007-1 3)

Sekretaryat Tow. Międzynarod. Wyścigów konnych

zawiadamia interesowanych, że **bufety** na placu wyścigowym na czas 4-dniowych wyścigów konnych, w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca b. r. odbyć się mających, **wydzierżawione zostaną.** — Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego. oraz szczegółowym cennikiem napoi i przekąsek uprasza się pod adresem Sekretaryatu w Krakowie, ul. Wolska 5, do **dnia 10 maja b. r.** nadsyłać. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. — Czynsz dzierżawny winien być w gotówce z góry wpłacony. (990 1-2)



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. Lederhofer w PRADZE, Brenntegasse Nr. 23.

Cenniki darmo. (977 1-)

Podziękowanie.

Wskutek niedokrewności cierpiała moja córka w wysokim stopniu na nerwowy ból głowy, piekący ból w lewem ciemieniu, niemniej skłonność do wymiotów, bezsenność i rozdrażnienie z każdej drobnostki. Był to przykry stan, przeciw czemu nadarmo szukałem pomocy. Udałem się więc do p. **Henr. Lovie w Dreznie, 14, Frauenstrasse,** a w drodze listownej prostym sposobem została moja córka wyleczoną, co podaję do wiadomości cierpiących. (854)

Saskal p. Liebenau w Czechach.

Józef Hörle.

Paryż 1889 r. złoty medal.

500 koron w złocie

jeżeli **krem Grolich** nieusunie wszelkich nieczystości cery, jak piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, pryszczów, czerwoności nosa i t. p., i niezachowa płci aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej Żadne bielidło! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **„odznaczony krem Grolich“**, gdyż są naśladowania bez wartości.

Savon Grolich należące do tego mydło 40 ct.

Grolich hair milkon przeciw łupieżowi, najlepszy środek do włosów. Cena 60 ct.

Grolichia nowo poprawny bez ołowiu **Hair Milkon** najskuteczniejszy środek do barwienia włosów 1 złr. i 2 złr.

Główny skład m **J. Grolich w Bernie mor.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach, **w Krakowie** w apt. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, w drogueryi G. Otowskiego. (1005-1-20)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie (842-19-)

wyszło już **piąte** wydanie dziełka **O. Bernarda Łubieńskiego,** *Redemptorysty,* pod tytułem

Nowenna najskuteczniejsza do Najśw. Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

Wydanie to, **powiększone** Mszą świętą, Litanią i Hymnem do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, wyszło w dwóch edycyach: a) na papierze białym z obrazkiem drzeworytowym, pięknie kartonow. w cenie **25 centów;** b) z obwódkami różowemi, **z prześlicznem, a bardzo wiernem wyobrażeniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w kolorach,** w oprawie bardzo eleganckiej w płótno angielskie, (różne kolory), z wyciskami złoconemi, brzegi złote, w cenie **50 centów;** z przesyłką o **5 centów** więcej.

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

W niedzielę dnia 28 kwietnia 1895 r. po raz pierwszy:

Rewolwer

komed. w 5 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

Początek o godz. **7,** koniec o **10** wiecz.

Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

W poniedziałek: **„Harde Dusze“** na dochód Towarzystwa Dobroczynności.

Lakiery na kapelusze:

czarne, niebieskie, żółte, | bronzowe, zielone, bezbarwne,

na wagę i we flaszeczkach,

polecają JP. (1022-1 6)

Reim i Friedrich

w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Wdowa w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie — poszukuje posady na wsi. Adres: **Kraków, ul. Długa L. 10, T. N.** (1009-1-2)

Dr. med. Czesław Stiche

ordynuje w **Karlsbadzie,** Kreuzgasse, Insel Rügen. (1023-1-3)

Młoda Niemka, katoliczka, poszukuje zaraz posady jako bona do dzieci, w mieście lub na wsi. Wiadomość w domu nad Rudawą Nr. 7, II. piętro. (1013)

Gorzelnik

w sile wieku, teor. i prakt. wykształcony, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, gwarantujący najwyższy, możliwy wydatek, poszukuje posady najchętniej na tantyemę. Adres: **Gorzelnik p. r. Busk.** (1011-1-2)

Dnia 26 b. m. zgubiony został zegarek srebrny oksydowany

z cyfrą J. S., w przechodzie ulicy Wiślnej, św. Anny, Szewskiej. Uczciwy znalazca zechce go odnieść do Hotelu Saskiego Nr. 6, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (1012)

Do umieszczenia zaraz:

Nauczycielki: 1) **Polki** z patentem nauczycielskim, posiadające języki: francuski, angielski i niemiecki, artystycznie muzykalne — 2) **Francuzki** władające językiem niemieckim, muzykalne — 3) **Angielka** władająca językiem francuskim, muzykalna — 4) **Niemka** z doskonałą francuszczyzną, artystycznie muzykalna — 5) **Francuzki** na czas wakacyj — 6) **Polka,** nauczycielka muzyki i śpiewu — 7) **Bony** Francuzki, Niemki, Polki **fröblanki** — 8) **Kilku nauczycieli** Polaków — 9) **Francuzki** na demi-places. — Wymienione osoby mają chlubne polecenia.

Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (1010-1-6)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD

Mydło . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Esencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(43 23)

Dla podróżnych, PP. lekarzy, sprawozdawców i t. d.

Pióra kieszonkowe

„Independent“

zawierające atrament w rączce,

POLECA

J. F. Fischer

w Krakowie przy linii A—B,

SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH. JP. (808-6-6)

Gmunden Hötel Bellevue

otwarty 1 maja. (989)

Folwark na sprzedaż albo Willa z ogrodem do wynajęcia na lato w Przegini Narodowej pod Krakowem.

1) Gościńcem do samego miejsca, przez Bielany, Liszki, Kaszów. Parafia w miasteczku Czernichowie o kwandrans drogi. Poczta w Przegini Duchownej, dwa razy dnia przejeżdżając przez Przeginię narodową, staje.
2) Dom umeblowany o sześciu pokojach na suterenach z dwoma werandami. Stajnia na kilka koni. Ogród rozległy zakończony laskiem. Dom z ogrodem i stajnią do wynajęcia na lato za 75 złr. miesięcznie.
3) Folwark zaś cały wraz z terytoryum ogrodu wynosi 80 morgów, ziemi ornej i pastwisk. Trzy stawy, z tych dwa zarybione, trzeci większy do spacerów łódką. Prócz domu mieszkalnego duży budynek gospodarski. Inwentarza żadnego. Cena 18.000 złr.
4) Porozumienie z właścicielkami: *Hr. Dzieduszyckie,* ul. Karmelicka L. 43, parter — albo w kancelaryi *Dra Wł. Markiewicza* w Krakowie, ul. Bracka. (1008-1 7)

Najlepszy środek przeciw pchłom, pluskwom i robactwu kuchennemu, molom, pasożytom na zwierzętach domowych itp. itp.



(567-1-10)

Zacherlin

działa zadziwiająco! Zabija — jak żaden drugi środek — wszelkiego rodzaju owady i dlatego chwalony jest i poszukiwany w całym świecie jako jedyny w swoim rodzaju. Jako oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwa „Zacherl.“ **W Krakowie i w wszyst. miejscowościach Galicyi są składy wszędzie tam, gdzie wywieszone są plakaty Zacherlinu.**

Stacya kolej. toru Wrocław-Halbstadt.

Miejsce lecznicze

SALZBRUNN W SZLĄZKU.

Pora trwa od 1 maja do końca września.

407 metr. n. p. m.; łagodny klimat górski; rozległe spacery; wielki zakład mléczny i serwatkowy (sterylizowane mléko, mléko ośle, kefir); gabinet pneumatyczny; zakład kąpielowy; mięsienie i t. p.

Główny zdrój: **Oberbrunnen** znany od 1601 r. i wypróbowany w chorobach **ust i krtani, przewodów oddechowych i płuc, nieżycie żołądka i kiszek, chorobach wątroby, cierpieniach nérek i pęcherza, gośćcu i moczówce.** (814-1-6)

Wysyłkę Oberbrunnen uskuteczniają pp. **Furbach & Strieboll**

Wszelkich dalszych wyjaśnień o Salzbrunn udziela **książęca pszczyńska dyrekcya zdrojowo-kąpielowa w Salzbrunn.**

W sobotę dnia 27 b. m. **przybłąkał się pies rasy hartów,** właściciel tegoż raczy zgłosić się po odebranie na ulicę Krupniczą Nr. 12, na dole, w drugiej sieni. (1014)

KRĘGLE i Kule do kręgli

JP. (1021-1-6)

z drzewa „Lignum Sanctum“ polecają *po najtańszych cenach*

REIM I FRIEDRICH

w Krakowie, Rynek gł. 37, linia A-B.

Dom mieszkalny

składający się z 6 ubikacyj, oraz **zabudowania gospodarskie** (wszystkie budynki murowane) wraz z **5 morgami gruntu,** lub bez tegoż, jest każdego czasu do wynajęcia, wydzierżawienia lub sprzedania. — Wiadomość w **Białym Prądniku L. 11,** niedaleko gościńca warszawskiego. (862 5-8)



Eaux de Vie DE COGNAC Arbouin Marett & Co.

Maison fondée en 1822 Cognac.

Representés à Cracovie et en Galicie par **Mr. Adolphe Salomon à Cracovie.** (3594 26-26)

Młody subjekt handlu korzennego, uzdolniony kiper, poszukuje posady zaraz. Adres: **Kiper** poste restante **Kraków.** (996-2-3)

Wszystkie gatunki krajowych **nasion i sadzonek leśnych,** tudzież **ozdobne drzewka** ogrodowe, **krzewy** oraz **rośliny pnące** rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną.

Szczegółowy cennik odwrotną pocztą. (971-6-10)

MAGAZYN MÓD

St. Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice 19,

poleca na **sezon wiosenny i letni**

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze, *Kwiaty paryskie, Pióra strusie i fantazyjne, Gorsety, modne Welonki, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.*

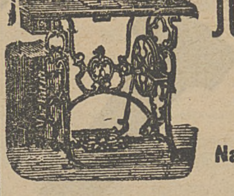
Suknie damskie wykonywa w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą według żurnali paryskich i angielskich, **po cenach umiarkowanych.** (799-8 10)

Modele paryskie.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)



Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (591-17-)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10%, taniej.

Skład fortepianów, pianin i harmonium W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

w Krakowie, Rynek 13,

SPRZEDAŻ — ZAMIANA — WYNAJEM.

Przy odpowiedniej gwarancyi na raty. (2315 31-52)

NOWOŚĆ! — **Pianino-Harmonium.** — NOWOŚĆ!



W. BUJAŃSKI,

w Krakowie, Hotel Drezdeński.

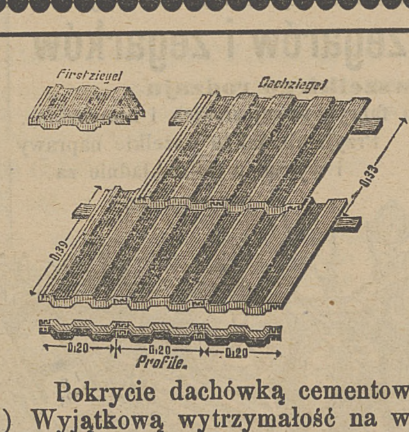
Dom bankowo-komisowy,

KANTOR WYMIANY I *BIURO SPEDYCYJNE*

przewozi meble bez opakowania — własnemi wozami patentowanemi, w miejscu koleją i drogą kołową z gwarancyą za uszkodzenia.

Telefon Nr. 19. Biuro podróżne. Telefon Nr. 19.

Sprzedaż biletów kolejowych do wszystkich stacyj kolejowych i zagranicz. Wydawanie **biletów okrężnych.** — Przyjmowanie **pakunków podróżnych** do wszystkich pociągów kolejowych. JP. (782-3-3)



Patentowane, podwójnie żłóbkowane

Dachówki Cementowe

z obu stron smołowcowane, poleca

Krajowa Fabryka Dachówek Cementowych Tugendhat & Scherer

w Krakowie, Biuro przy ul. Szpitalnej L. 6.

Pokrycie dachówką cementową przedstawia następujące korzyści:
1) Wyjątkową wytrzymałość na wszelkie zmiany temperatury;
2) zupełną nieprzemakalność tak przeciw opadom deszczowym jak i śnieżnym;
3) lekkość i łatwość pokrycia;
4) pokrycie dachu zachowuje zawsze proste kształty;
5) dokładne przyleganie do siebie falców;
6) pokrycie uskutecznione być może nawet pod szesnastym kątem.

W Krakowie pokryliśmy w przeszłym roku koszary dla kawaleryi, 14 budynków i gmach Dyrekcyi policyi przy ulicy Mikołajskiej. (685-6-8)

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (801-24)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński, telefonu Nr. 15, poleca: **Dra Jaegera normalną bieliznę wełnianą, męską i damską. Cena kaftanika Nr. 3 złr. 3·10, kalesonów Nr. 3 złr. 3·40.** (2808-20-)